



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 1 (13036)

Piątek, 3 stycznia 1997 r.

cena 90 ct

Przebaczenie warunkiem pokoju

Orędzie papieża Jana Pawła II na XXX Światowy Dzień Pokoju

1. Przebaczyć, a zaszansa pokój

Już tylko trzy lata dzieli nas od początku nowego tysiąclecia i ten czas oczekiwania skłania do refleksji, jakie sporządzić swoisty bilans drogi, jaką ludzkość przemierzyła przed obliczem Boga, Pana dziejów. Przeglądając się minionemu tysiącleciu, a zwłaszcza ostatniemu wiekowi, musimy przyznać, że w dziedzinie życia społecznego i kultury, gospodarki, nauki i techniki wiele światła rozjaśniła droga ludzkości. Niestety, kontrastują z nimi obszary głębokiego cienia, zwłaszcza w sferze moralności i solidarności. Źródłem prawdziwego zgorznienia jest też przemoc występująca w starych i nowych potęgach, która nadal zagraża życiu wielu ludzi, niszczy rodziny i wspólnoty.

Nadeszła pora, aby podjąć wspólnie i zdecydowanie pielgrzymkę pokoju, której punktem wyjścia powinna być dla każdego konkretna sytuacja, w jakiej się znajduje. Trudności są czasem bardzo znaczne: przynależność etniczna, język, kultura, religia — wszystko, co stanowi często przeszkodę. Nie jest łatwo iść dalej razem, kiedy niesie się dziedziczone bolesnych doświadczeń albo wręcz wielowiekowych podziałów. Powstaje zatem pytanie: jaką wybrać drogę, czym się kierować?

Istnieje zapewne wiele czynników, które mogą się przyczynić do przywrócenia pokoju poprzez spełnienie wymogów sprawiedliwości i ludzkiej godności. Nie można jednak rozpocząć żadnego procesu pokojowego, jeżeli nie dojrzyje w ludziach postawa szczerzego przebaczenia. Bez niego stare rany będą nadal krwawić, podsycając w kolejnych pokoleniach zawziętą nienawiść, która jest źródłem zemsty i wciąż nowych zniszczeń.

Udzielenie i przyjęcie przebaczenia to nieodzowny warunek wspólnego dążenia do prawdziwego i trwałego pokoju.

Z głębokim przekonaniem pragnę zatem zwrócić się do wszystkich z apelem, aby dążyli do pokoju drogami przebaczenia. Zdaję sobie pełni sprawę, jak bardzo przebaczenie może się wydawać sprzeczne z ludzką logiką, bo ona często kieruje się zasadą rywalizacji i odwetu. Przebaczenie natomiast czerpie natchnienie z logiki miłości — tej miłości, którą Bóg darzy każdego człowieka, każdy lud i naród, całą ludzką rodzinę. Jeśli jednak Kościół ma odwagę głosić zasadę, która ludzkim umysłom mogłaby się wydawać nierozumna, to dlatego, że pokłada niezachwianą ufność w nieskończonej miłości Bożej. Jak zaś świadczy Pismo Święte, Bóg jest bogaty w miłosierdzie i nie przestaje przebaczać tym, którzy do Niego powracają (por. Ez 18, 23; Ps 32 (31), 5; 103 (102), 3, 8—14; Ef 2, 4—5; 2 Kor 1, 3). Boże przebaczenie staje się w naszych sercach niewyczerpalnym źródłem przebaczenia także w naszych wzajemnych relacjach i pomaga nam przeżywać je w duchu prawdziwego braterstwa.

2. Zraniony świat pragnie uzdrowienia

Jak już wyżej wspominałem, współczesny świat mimo licznych osiągnięć jest nadal naznaczony przez wiele sprzeczności. Postęp w dziedzinie przemysłu i rolnictwa zapewnił wyższy poziom życia milionom ludzi i pozwala spodziewać się pomyślnych przyszłości dla wielu innych; dzięki technice możliwe jest dziś pokonywanie wszelkich odległości, informacja stała się bezpośrednio dostępna, co poszerzyło możliwości ludzkiego poznania;

szacunek dla środowiska naturalnego jest coraz powszechniejszy i staje się stylem życia. Rzesza wolontariuszy, dając świadectwo wielokodowości, która często pozostaje ukryta, pracuje nieustraszenie we wszystkich częściach świata w służbie ludzkości, starając się zaspokajać potrzeby zwłaszcza ubogich i cierpiących.

Jakże nie przyjąć z radością tych pomyślnych znaków naszych czasów! Niestety, we współczesnym świecie występuje też wiele zjawisk negatywnych. Należą do nich na przykład materializm i coraz powszechniejsza pogarda dla ludzkiego życia, które nabrały ostatnio niepokojących rozmiarów. Wielu ludzi kieruje się w życiu wyłącznie dążeniem do zysku, prestiżu lub władzy.

W konsekwencji niejeden zamyka się w wewnętrznym odosobnieniu, inni zaś są nadal umyślnie dyskryminowani z powodu swojej rasy, narodowości lub płci, a jednocześnie nęcza spycha wielkie masy ludzkie na margines życia społecznego albo wręcz na krawędź zagłady. Dla zbyt wielu też wojna stała się bolesną rzeczywistością codziennego życia. Społeczeństwo poszukujące jedynie dóbr materialnych lub przemijających skłonne jest speływać na ubożę tych, którzy nie są przydatni w dążeniu do tego celu. W obliczu takich sytuacji, prowadzących czasem do prawdziwych ludzkich tragedii, niektórzy wołają po prostu odwrócić

wzrok i odgródzić się murem obojętności. Odradza się w nich postawa Kaina: „Czy jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4, 9). Obojętnością Kościoła jest przypomnienie wszystkim surowych słów Bożych: „Cóż uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!” (Rdz 4, 10).

Wobec cierpienia tak wielu braci i sióstr nie możemy pozostać obojętni! Ich udręka jest wyzwaniem dla naszego sumienia — tego wewnętrznego sanktuarium, w którym każdy staje twarzą w twarz ze sobą samym i z Bogiem. Czy możemy zaprzeczyć, że w różnej mierze wszyscy powinniśmy mieć udział w tej rewizji życia, do jakiej wyzywa nas Bóg? Wszyscy potrzebujemy przebaczenia od Boga i bliźniego. Wszyscy zatem winniśmy być gotowi przebaczać i prosić o przebaczenie.

(Dokończenie na str. 4)

ARDENA

Wytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT

WILNO

TEL 26-08-19

Sentencja dnia

*Nie pozwól, aby
ktokolwiek przyszedł
do ciebie i odchodził
bez stania się lepszym i bardziej zadowolonym.*

Matka Teresa
z Kalkuty

Na Górze Giedymina uhonorowano flagę państwową Litwy

W pierwszym dniu Nowego Roku w Wilnie oddano honory fladze państwowej Litwy. Uroczystą ceremonią uczczono 78 rocznicę ukazania się po raz pierwszy trójbarewnej flagi na Górze Giedymina.

Było to 1 stycznia 1919 roku. O zachodzie słońca wznieśli ją ochotnicy litewscy pod kierownictwem komendanta Wilna Kazysa Skirpy.

Trójbarna flaga na Górze Giedymina powiewała pięć dni. Zerwali ją bolszewicy, którzy wdarli się do miasta.

Mimo mroźnej pogody w środę na uroczystość uhonorowania trójbarewnej flagi na Górze Giedymina zebrali się kilka tysięcy wileńszczan.

Do zgromadzonych zwrócił się prezydent republiki Algirdas Brazauskas: „Trójbarna flaga symbolizuje naszą niepodległość, którą przetrzymaliśmy przez długie lata — powiedział. — Wierzę, że flaga na tej baszcie będzie powiewała przez wieki.

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis powiedział, iż wierzy, że 1 stycznia od tej chwili stanie się Dniem Flagi Państwowej Litwy”.

Przywódcy państwa rozpalił święte ognisko. Jego ogień przeniesiono pochodniami do podnóża Góry Giedymina, gdzie zapłonęły nowe ogniska.



Przywódcy państwa rozpalił święte ognisko. Jego ogień przeniesiono pochodniami do podnóża Góry Giedymina, gdzie zapłonęły nowe ogniska.

Przywódcy państwa rozpalił święte ognisko. Jego ogień przeniesiono pochodniami do podnóża Góry Giedymina, gdzie zapłonęły nowe ogniska.

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Działalność od 1929 r.

Pekao

PRZEDSTAWICIELSTWO
W WILNIE

2001 Vilnius, Palanga 1/10-16
Tel/Fax 61-13-41, fax 223844

ZNAD WILNI
74 62 10 15 11

DZIAŁ REKLAMY
TEL/FAX (22) 429465

Wiadomości w kilku zdaniach

x Utworzona dekretem prezydenta grupa robocza, która przygotowała projekt ustawy o Narodowym Biurze Śledczym (NBS), interesuje się opinią instytucji prawoznawczych o potencjalnych funkcjach, strukturze i charakterze pracy tego resortu. 7-osobowa grupa robocza z wiceprzewodniczącym Sejmu Romualdem Ożołasem na czele, w ciągu dwóch miesięcy przygotowała projekt ustawy, zalecający utworzenie NBS. Nowy resort powinien walczyć z korupcją wśród pracowników władzy państwowej i instytucji administracyjnych oraz innymi nadużyciami.

x Parlament niemiecki zamierza się przenieść z Bonn do Berlina do wiosny roku 1999. Przeprowadzenie w tym okresie w stolicy Niemiec już działającego przedstawicielstwa dyplomatycznego 114 państw. Litwa zamierza odzyskać parcelę nabytą w Berlinie jeszcze w latach międzywojennych.

x Założona przed 50 laty na wileńskim przedmieściu fabrykę obrabiarek „Żalgiris” nabyła osoba prywatna z Litwy. Posiada ona doświadczenie pracy w sferze produkcyjnej, zgłoszony przez nią plan biznesu przewiduje środki rozszerzenia działalności przedsiębiorstwa.

x Rektor Uniwersytetu Wileńskiego prof. Rolandas Pavilionis został członkiem komitetu wykonawczego Międzynarodowego Stowarzyszenia Prezydentów Uniwersytetów.

x Były minister zdrowia Antanas Vinkus został dyrektorem generalnym Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego w Santaryszkach.

x Od 1 stycznia zniesiono ulgi w podatku od wartości dodanej (VAT) na niektóre artykuły spożywcze i częściowo na zasoby energetyczne. Ceny żywności nie powinny się zwiększyć powyżej 4 proc. Taryfy energii cieplnej i elektrycznej nie wzrosną. Rząd przeznaczy również dotację na zrewaloryzowanie cen pieczywa.

x Wolny niezależny kanał (LNK) wygrał w konkursie najbardziej bezstronnych mediów litewskich 1996 r. Za tą prywatną spółką telewizyjną przegłosowali uczestnicy konkursu, zorganizowanego przez Litewskie Zrzeszenie Mass Mediów.

x Rząd Litwy i zarząd Banku Litewskiego przedłużyli terminy instalowania aparatów kasowych w niektórych przedsiębiorstwach.

x Już w przyszłym tygodniu pierwsze wizyty oficjalnie minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas złoży w Polsce i Niemczech.

Oświadczenie

Przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej

Ytautas Landsbergisa

w kwestii opinii Finlandii o innych państwach bałtyckich

Przemówienie prezydenta Finlandii Martti Ahtisaari z 18 grudnia 1996 r. w kwestii polityki bezpieczeństwa kraju, rozpoznało znaczną część wątpliwości, które mogły spowodować niedawne wypowiedzi innych osób oficjalnie Finlandii: czyżby ten kraj był przeciwko większemu bezpieczeństwu swych tutejszych południowych sąsiadów? W prasie ukazały się nawet opinie, że rzekomo, usunięcie „żelaznej kurtyny” spowodowało problemy regionalne; o Litwie, Łotwie i Estonii mówiło się nie w kontekście odzyskania demokracji i niepodległości, lecz „próżni” bezpieczeństwa i ignorancją zaliczano do tych, które chcą „pasywnie korzystać” z międzynarodowego bezpieczeństwa.

Przed 6-7 laty opinia ówczesnego prezydenta Finlandii na temat niezależności innych wschodnich państw bałtyckich była rzeczywiście raczej nie-

przychylna. Obecnie prezydent Finlandii akcentuje, że wsparcie niezależności państw bałtyckich jest jednym z ważniejszych priorytetów fińskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Widocznie, w ciągu kilku ostatnich lat w dostatecznym stopniu zorientowano się, że dzięki walce i wyzwoleniu się bałtyckich sąsiadów, upadkowi Związku Sowieckiego, także Finlandia zdołała możliwość wyzwolenia się z narzuconego jej politycznego uzależnienia. Chociaż drogę wzmacniania bezpieczeństwa czterech państw częściowo się różnią, niemniej niezależność Litwy, Łotwy i Estonii już teraz jest dodatkowym czynnikiem bezpieczeństwa międzynarodowego, z którego Finlandia korzysta i który ceni. Z kolei członkostwo Finlandii w Unii Europejskiej zapewnia stabilność w całym regionie. 2 stycznia 1997 r.

Świąteczne spotkanie

29 grudnia ub.r. w szkole na Lipówce Uniwersytet III wieku pod przewodnictwem p. docenta dr Ryszarda Kuźmy zorganizował spotkanie świąteczne.

Najpierw p. Wacław Bieleninik wygłosił sprawozdanie z działalności Uniwersytetu za 1996 r. Pani I. Rymoszko mówiła o pięknych tradycjach wieczoru Wigilijnego. Potem własne wiersze deklamowali uczestnicy Uniwersytetu. Chór, zorganizowany przez p. Stefanę Kuźmę odśpiewał koledy. Podobny chór działa przy Uniwersyte-

cie III wieku we Lwowie, który także jest wileński, jest filią Warszawskiego Uniwersytetu III wieku. Następnie fano- mano się opłatkami, składano sobie wzajemne życzenia. Każdy otrzymał upominek z Warszawskiego UTW. Po uroczystościach zasiadli do stołów na krytych różnymi przekąskami przyniesionymi przez słuchaczy. Śpiewali wspólnie koledy, różne piosenki, miło i weselo spędzili czas jak jedna wspólna rodzina.

Janina MAKAREWICZ

Sylwester z muzami

Przyjaciele i stali bywalcy galerii „Znad Wilii” wspaniale bawili się w artystycznej atmosferze tego przybytku sztuki. Malarzy, którzy nie byli obecni na tej zabawie, możemy uspokoić: chociaż szampa strzelał często, żaden z obrazów nie uległ niefortunnemu wypadkowi. Bal rozpoczął się tradycyjnym poleconem, który poprowadzili właściciele PGA — Wanda i Romuald Mieczkowscy. To tej — za-

wsze pierwszej — parze goście zawdzięczały sylwestrowe szaleństwo w towarzystwie muz. Zał tylko, że ta pierwsza noc Nowego Roku upłynęła tak szybko. Zaskoczone wschodem słońca rozbawione towarzystwo jednogłośnie orzekło: żyjemy sobie, by cały 1997 rok był tak wesoły, bogaty i rozrywkowy, jak zabawa sylwestrowa w Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wilii”.

Inf. w.

Rok Czerwonego Byka już ubódl nas rogiem

Co jak co, ale pogoda na święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok nam dopisała. Siarczęsty mroź, puszasty śnieg, osypane białym puchem drzewa. Za oknem biały miasz — obraz jak z bajki — zimowe, pełne czarodziejskich niespodzianek. Jak na zamówienie, wieczornami, przy świetle Księżycy i latarni prosiły kieliszek... Zimowa sielanka, którą nam stworzyła przyroda, kto wie, jak długo potrwa.

Wkrótceśliśmy w rok Czerwonego Byka. Według wszelkich prognoz astrologicznych, ma to być rok bardzo pozytywny we wszystkich sferach — pracy, szczęśliwy, obfit, zdrowy. Ach te przewidywania! Byłoby dobrze, gdyby się ziszczyły, bo ktoś by nie chciał być szczęśliwym i zdrowym, mieć pracę, z której daloby się utrzymać rodzinę, niech na najwyższym standardzie, nie na średnim, żył w zgodzie z sobą i otoczeniem. W tym pierwszym, tegorocznym numerze naszego dziennika życzymy tym z całego świata naszym wiernym Czytelnikom i sobie samym.

Miniony rok — Szczęsna nie darzył nas ani bogactwem, ani spokojem. Wiele z powodu kryzysu bankowego straciło swoje z trudem uciulane oszczędności, wielu było ofiarami kradzieży, włamań, napadów. Owszem, więcej bandytów ostatnio się wyłupię, ale i tego jeszcze mało. Mężowie stanu mówili nam o zmniejszeniu się inflacji, ale to całkiem nie oznacza, że ludzie ze swojej pensji mogą więcej nabyć artykułów żywnościowych czy niezbędnych rzeczy do życia. No i jako rezultat całkiem logiczny — ludzie wybrali inną władzę. Opozycja stała się opozycją rządzącą, pozycja stała się opozycją, jak sama o sobie mówi, konstruktywna. I dalej toczą się spory polityczne, wnoszone są poprawki do ustawodawstwa, składa się oświadczenia, obserwujemy też protestacyjne opuszczenie sali posiedzeń Sejmu. Skąd my to znamy? I skąd znamy, gdy w pierwszym dniu nowego roku w sklepach kartki z cenami przy artykułach spożywczych rocznie podwyższano na 12, niech na 15 ct np., ale wzrosły. Dla emerytów i ta suma jest niebagatelna, bo wiadomo, że podwyżka ceny na chleb pociąga za sobą zwiększenie cen na makarony, różne pieczywo. I znowu mówię: stanu dość zawiłe mówią o niezbędności zwiększenia VATu, bo potrzebne są pieniądze dla budżetu, bo za to nie trzeba bezludnie podnosić ceny na nośniki energii. Jedni zapewne powiedzą: „nie kłamię go, to pałka”, inni rzekną: „to może lepiej, jeśli naprawdę energia nie drożeje”... Zobaczymy! Będziemy trzymać za słowo premiera Litwy, bo to on w dniu 1 stycznia zwiększył cen w ten sposób uzasadnił.

Inny „upominek” — polityczny — przygotował Polakom przed Nowym Rokiem minister szkolnictwa Litwy akademik światowej sławy Zigmantas Zinkevičius. Ma wielkie pretensje, że szkoła litewska nie jest narodową i robi wszystko, aby taką została w najbliższym czasie. A polskie szkoły? To wymysł organizacji polskich, bo biedne dzieci są przez nie zmuszone do nauki w języku polskim, który jest, zdaniem pana profesora, dla tych dzieci językiem obcym... No i cóż, trzeba teraz takie wypowiedzi odczytać. Choć z prawie dwutygodniowym opóźnieniem, ale posyła się oświadczenia Kongresu Polaków, Aliansu Obywateli Litwy, Polskiej Macierzy Szkolnej, ministra spraw zagranicznych. Zawsze dotąd bardzo szybko w podobnych reakcjach APL nie zajął jak dotąd stanowiska. Ani AWPL. Nie opuszczając rąk, wieloletni liderzy. Pracy w środowisku polskim, jak widać, starczy dla wszystkich. Deklarowano w poprzednim wyborze, że chodzi nie o ambicję jakiejkolwiek organizacji, ale o pomyślnie załatwienie spraw życia Polaków. A przecież nie ma sprawy ważniejszej, niż istnienie szkolnictwa polskiego.

Z tym odczytaniem nieostrożnych wypowiedzi polityków to mamy już wprawę. Jeszcze za czasów rządów ubiegłego gabinetu ministrów, energetycy długo głowili się nad nowym systemem opłaty za „nośniki”. I wymyślili taki, że sam diabeł nogi mógł połać.

Premier Stankevičius musiał to odczytać. Podobnie „Telekom” tuż w końcu ubiegłego roku zechciał wielu abonamentów telefonicznych zwiększyć opłatę aż ponad pięćkrotnie. Na szczęście, nowy minister łączności Rimantas Pleikys musiał i to sprostać, przyrzekając ludziom, że takie opłaty abonamentowe nie będą tak drażniako wygórowane. A jeszcze w końcu roku Litwa doczekała się prawdziwego bohaterów, o którym się mówi z ekranów telewizji, piszą o nim gazety szanowne artykuły, na jego temat zwołują nadzwyczajne posiedzenia MSW, Prokuratura Generalna. I czego tam w związku z tym nie ma! Chodzi o Rimasa Okulišusa, przedsiębiorcę z Poniewiecia, który w obronie swego mienia i siebie zastrzelił czterech bandziorów i zranił czterech innych, którzy w wieżach Wigilijny przyszli do niego po 10 tys. USD. Bohaterstwo? Bravura? Siła przekonania o słuszności takiej organów? Czy brak zaufania do polityki, organów praworządności? A może przekonanie, że w momentach ekstremalnych człowiek może liczyć u nas tylko na siebie?

Mimo wszystko, chciałoby się życzyć, aby przypadki takiego bohaterstwa nie powtórzyły się. Chciałoby się życzyć, aby biznesmeni robili swoją pracę bez strachu, że nądą go rekertery, aby policja potrafiła obronić i biznesmena, i przypadkowego przechodnia, na którego czaią się bandziory, aby nauczyciel każdej szkoły, niezależnie od języka konwersacji, odczuwał komfort psychiczny i satysfakcję ze swojej szlachetnej misji, aby emeryt miał z czego zapłacić za mieszkanie i nie liczył ostatnich centów przed dniem wypłaty emerytury. Aby minister robił swoją pracę dla dobra przede wszystkim ludzi, by liderzy naszych rodzinnych organizacji znaleźli wspólny język w sprawach dla nas ważnych... Takie „aby” można wyliczać w nieskończoność. Zdrowia i pomyślności każdemu naszemu Czytelnikowi, każdemu mieszkańcowi Litwy raz jeszcze życzymy w tym pierwszym w roku 1997 numerze „Kuriera Wileńskiego”.

Krystyna ADAMOWICZ

Huczne powitanie Nowego Roku

Kongres Polaków Litwy już po raz drugi zorganizował bal sylwestrowy, który tym razem odbył się w restauracji „Boćki”. Wspaniała zabawa trwała do wczesnych godzin rannych, licznie zebrani goście bawili się na dyskotekę prowadzoną przez znaną z radia „Znad Wilii” Tomka Stankiewiczą i Annę Karpiuc.

O północy zebraniymi złożyli życzenia przewodniczący Rady Programowej Kongresu Polaków Litwy Adam Blasz-

kiewicz, on też w wyniku późniejszego ogłoszenia został Królem Balu. Królową wybrano natomiast Zanetę Stankiewiczę. Otrzymały oni nagrody, które ufundował biznesmen Mieczysław Waszkowicz. Wręczył on je osobie białej podczas balu.

Tuż przed pierwszą w nocy, a więc przed Polskim Nowym Rokiem, na bal przybyła p. Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Eufemia Teich-

mann. Złożyła ona wszystkim życzenia i wzięła żywy udział w zabawie.

Podczas balu zostały rozdane nagrody, ufundowane przez sponsorów imprezy: Kredyt Bank, bank PKO S.A., WSP, LOT, Telewizja Polska S.A., Pierwsza Polska Unia Kredytowa i inni. Nikt nie został bez upominku, zaś do dobry humor i ochota do tańca dopisywały wszystkim do końca zabawy.

inf. w.



i towarzyskie w hotelu na Poniewieskiej

Sympatyczne i wesołe powitanie Roku Byka odbyło się w hotelu u państwa Stanisławy i Michała Runiewiczów. Zabawa rockadko trwała do rana. Przygrywał bawiacym się zespół „Wilniuki”.

Inf. w.

NA ZDJĘCIU: migawki z balu sylwestrowego. Fot. B. Kondratowicz

Kronika policyjna

W dniach 31 grudnia 1996 r. — 1 stycznia 1997 r. w kraju zanotowano: 3 zabójstwa, 9 wypadków obrażeń ciała, 27 ekscesów chuligańskich, 12 rabunków, 137 kradzieży, 7 wypadków drogowych (zginęła 1 osoba), 33 pożary (9 osób zginęło). Znalaziono zwłoki 10 osób. Zatrzymano 28 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zamiast listów — ładunek wybuchowy

1 stycznia o godz. 0.30 w Kownie na klatce schodowej domu przy ul. Kovo 11 eksplodował ładunek wybuchowy własnej produkcji, który był umieszczony w skrzynce pocztowej. W wyniku eksplozji wyleciały szyby z 7 okien.

We własnym mieszkaniu też jest niebezpiecznie

31 grudnia o godz. 16.30 w Szawlach w mieszkaniu D. Suriniej (ur. 1970 r.) A. Marandukas butelką uderzył gospodynię w głowę. Poszkodowaną umieszczono w szpitalu.

Pożary

1 stycznia o godz. 0.10 w Mariampolu w mieszkaniu A. Arelauksien przy ul. Vytienio rakietą, która wpadła przez okno spowodowała

pożar. Zniszczeniu uległy meble i ściany.

1 stycznia o godz. 16.20 w rej. mażeikijskim w budynku gospodarczym, należącym do A. Liutkusa, wybuchł pożar. Spłonął dach, 4 tony siana, 2 tony zboża i urządzenie do mielenia ziarna.

Kradzieże

W noc sylwestrową w Wilnie z mieszkanka przy ul. Kalwaryjskiej

skradziono wideo, telewizor firmy „Sharp”.

31 grudnia ze stacji benzynowej „Statoli” przy ul. Goštauto w Wilnie męczennica ukradł cztery pary rękawic.

31 grudnia w Mariampolu z kradzieżkami przy ul. Užtrankos skradziono wyroby ze złota, zegarek „Vestari” i 1768 litów. Straty wyniosły 7070 litów. Opracowała B.S.

(Dokończenie ze str. 1)

3. Brzemie przeszłości

4. Konkretné mechanizmy polednanja

5. Prawda i sprawiedliwość warunkiem przebaczenia

6. Jezus Chrystus naszym polednaniem

7. W służbie pojednania

8. Apel do wszystkich ludzi dobrej woli

Do was wszystkich, którzy wierzyście w Chrystusa, kieruję i na koniec wezwanie, byście szli wnieśli drogą przebaczenia i pojednania, łącząc się z Nim w modlitwie do Ojca, aby wszyscy byli jedno (por. J 17, 21). Zachęcam was też, byście tę nieustanną modlitwę o pokój potwierdzali gestami braterstwa i wzajemnej akceptacji.

Każdemu człowiekowi dobrej woli, pragnącemu budować niestrudzenie nową cywilizację miłości, powtarzam: przebac, a zaznasz pokój!

Czułbym się wyobcowany w swoim rodzinnym mieście bez starych wilińian, którzy dużo wiedzą, a jeszcze więcej mogą lub mogliby opowiedzieć o grodzie nad Wilną. I jakże, niestety, dość często ubolewamy, gdy ci "ostatni Mohikanie" odchodzą od nas, zabierając sobą bezpowrotnie tę wiedzę i te opowiadania, które nie zostały utrwalone do przekazania młodszemu pokoleniu.

W związku z tym przypomniałem słowa znakomitego wileńskiego fotografa Jana Buihaka wypowiedziane na wieść o śmierci profesora USB, wytrwanego znawcy historii naszego miasta Juliusza Kłosa: "... czy nie brakuje nam dystansu perspektywy, czy nie obcowamy z tym, który poświęcił Wilnę tyle lat pracy miłującej, twórczej i niezmordowanej... Czy nie patrzyliśmy za blisko na człowieka dnia powszedniego, by potrafił sprawiedliwie ocenić uczuć? — Jego myśli, Jego serce, Jego dzieło?"

Przed laty podobnie patrzyliśmy na dra filozofa, historyka sztuki i kultury, archiwistę, publicystę wydawcę "Zdziejstwa" i "Zdziejstwa". Był też obok "pod ręką", i zdawało się, że będzie zawsze. Niestety, życie ma swoje prawa. Odszedł.

W tym roku mija 25 rocznica śmierci Jerzego Ordy (1905-1972). Urodził się w rodzinnym majątku Nowoszyce na Polesiu w rodzinie ziemiańskiej. Wywodził się z rodziny hrabiowskiej, z tej samej, co Napoleon Orda, akwarelista i rysownik, wydawca "Albumu widoków historycznych Polski". Jego dziadkiem po kądzieli był Stanisław Smolka, historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wileński prezes Polskiej Akademii Umiejętności, dożyłtni członek Izby Panów w austriackim parlamencie. Jerzy Orda wychowywał się w patriotycznej atmosferze. W narożniku dworu w Nowoszycach znajdował się pokój otoczony ciałą szeregów. Tutaj podczas Powstania Styczniowego ukrywał się przez dwa tygodnie Romuald Traugott, który do Nowoszych przywołał Eliza Orzeszkowa.

Ze wspomnień Janiny Zagłowej, która wielokrotnie spotykała się z Ordą w Wilnie przed i po wojnie: "Z dzieciństwa Jerzego Ordy, spędzonego w tym dworze, jego ciotka opisuje jedno zdarzenie z czasów I wojny światowej, kiedy omawia patriotyzm środowiska "samorządni i nie wyrozumowani... siostrzeńcy moi... bawili się w wojnę; przyglądali się do nich officer Niemiec kwaterujący w domu. Chłopcy wystąpili przeciw niemu. Najmłodszy 10-letni Jerzy, schowany za drzewem, obrzucał Niemca szyszkami. Ten zawałił po francusku, gdyż w tym języku rozmawialiśmy. Jesteś żołnierzem jak każdy Polak". Chłopiec zbliżył, odszedł na stronę i zaczął płakać.

Próżno Niemiec się usprawniał i próbował zjednać go czekoladą, której dziecko od lat kilku nie widziało. Jurek, powtarzał, że nie o niego tu chodzi, ale o honor Polski. Niemiec był zdumiony i oświadczył, że żadne dziecko nie mieknie tak, że by było tak drażniące na tym punkcie".

W latach 1917-1923 Jerzy Orda był uczniem gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie. Studia historyczne rozpoczął na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie też zetknął się z archiwistyką. Łączyły go bliskie stosunki z dyrektorem Archiwum Oświecenia Publicznego Wincentym Łopacińskim, któremu zaważczał swoje pierwsze zainteresowania pracą archiwalną.

Janina Zagłowa: "Z powodu konfliktu z prof. Marcelem Handelsmanem w 1926 r. Orda przenosił się na Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Konflikt ten dotyczył protestu, jaki Orda wniósł przeciwko odpowiedzialności zbiorowej. Z biblioteki seminarium historycznego zginęła książka. Zgubił ją student, który ją wypożyczył. A była to pozycja nie do odwołania. Profesor zarządził, że odtąd nie będą wypożyczone do domu książki z biblioteki seminarium historycznego. Jerzy Orda uznał to za praktykę niedopuszczalną, za odpowiedzialność zbiorową. Ponieważ protest jego okazał się bezskuteczny, opuścił Uniwersytet Warszawski".

Kontynuując studia historyczne na USB, Jerzy Orda specjalizował się w dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a potem m. Wilna. W czasie studiów czynnie działał w Kole Historyków Studentów USB, m.in. był jego prezesem od listopada 1927 do października 1928; stworzył przy Kole Sekcję Poznańską Wilna.

Janina Zagłowa: "Koło podjęło ważne prace pomocnicze niezbędne do efektywnej pracy naukowej, a zarazem wiązało się do pracy zbiorowej, obywatelskiej, gdy wzięło na warsztat "Wilno. Przewodnik krajowca" opracowany przez Juliusza Kłosa. Wyniki działań tego Koła znalazły wyraz w drugim wydaniu tej książki (w 1929 r.), którą autor określił jako "szkieł monografii historyczno-architektonicznej" Wilna. W przedmowie do drugiego wydania składa on swą najgłębszą wdzięczność "Kołu Historyków USB, którego członkowie wzięli na siebie samorzutnie mój trud sprawdzenia wszystkich danych ściśle historycznych na podstawie materiałów źródłowych i udzielił mi całego szeregu bardzo ważnych poprawek i sprostowań. Uważny Czy-

wielński Polskiego Radia (konkretnie z Tadeuszem Byrskim), wykładat historii sztuki w Wileńskim Studium Teatralnym, jakie prowadził Irena Byrska, czynnie uczestniczył w "Środach Literackich" (znal Gałęzińskiego, Miłosza i in. znanych poetów). W latach 1935-1937 zaś związany z Archiwum Państwowym w Wilnie prowadził kwerendy archiwalne i zbierał materiały dotyczące Wielkiego Księstwa Litewskiego w archiwach wileńskich dla Instytutu Historii Społeczno-Gospodarczej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Równocześnie w latach 1933-1939 rozwijał dalej działalność publicystyczną, współpracując z "Ateneum Wileńskim", "Kurierem Wileńskim" i w 1935-1936 z lewicowym czasopiśmie "Poprostu", wydawanym przez Henryka Dembińskiego.

Jerzy Putrament — "Pół wieku", rozdział "Sprawa", poświęcony procesowi nad wileńską lewicą — "grupą Henryka Dembińskiego" w roku 1937, na którym J. Orda wystąpił jako świadek obrony: "...Na naszym procesie Orda zachował się tak, jakbyśmy się spodzielali, tj. ryersko. Chęć go skompromitować w oczach sędziów, Wolski synpł m parę pytań pułapkowych, mających nadzieję, że jest kryptokomunistą. Ale ten pozornie roztrzępany Orda świetnie z pułapek wybrnął...

tendencji, przykrawaniu do potrzeb chwili. Trzeba przyznać, że jest to publicystyka szczególnego rodzaju, zbudowana właściwie na paradoksie. Jest za, ale przeciw argumentom, które nie mają oparcia w prawdzie historycznej. Troska o merytoryczność każdej wypowiedzi, sprzeciw wobec podejmowanych w swych intencjach hasel widać w artykule "Człowiek bez fraka jest szuja". Powstaje przeciwko "katolicyzmowi koniunkturalnemu", nawoływaniu do bojkotu towarzyskiego ludzi omiennych przekonań i z innych warstw społecznych, pomawianiu, że są wrogami religii bez podania rzeczowych dowodów.

Znamienno dla niego jest sposób, w jaki złożył swój podpis pod deklaracją w obronę kultury "Za porozumieniem". To porozumienie dotyczyło podpisów ludzi z różnych miast Polski: Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna. J. Orda tak napisał: "Podpisuję z zastrzeżeniem, iż nie należy przesądzać, jakoby "tylko socjalizm prowadził dzieło postępu kulturalnego".

To zastrzeżenie ukazuje właściwy stosunek J. Ordy do linii politycznej "Poprostu". Nie był on ani marksistą, ani zwolennikiem socjalizmu. Nie mieścił się w pismach endeckich ani sanacyjnych. Sądził, że w organie założonym przez Henryka Dembińskiego, któremu ufał, znaj-

dia choroby. Miał lat 32. Był krótkowidzem. Przypuszczam, że miał nie dość dobrze dobrane okulary do wady swego wzroku. Podnosił głowę do góry — to prawda, a potem uświatlając ją pod właściwym kątem, gdy chciał coś obejrzeć lub komuś się przyświecał. Tym ruchem towarzyszyła specyficzna gestykulacja. W jego ruchach znamienne były szczególnie dwa: całym ciałem unosił się w górę na palcach, a wykonywał ruch ręką wysuwając jej środkowy palec, gdy oprowadzał akcentował jakiś fragment. Był bys".

Po 17 września 1939 r. Orda składał oferty pracy do instytucji, w których mógł się spodziewać zatrudnienia jako doktor filozofii i praktyka archiwisty, ale daremnie. Pozostał bezrobotny, w konsekwencji cierpiący głód.

Janina Zagłowa: "Znamienno tego człowieka, jego osobowości: cierpił głód, ale nie zwrócił się o pomoc do zaprzyjaźnionych życzliwych czasopism "Poprostu", którego był współredaktorem. Oni byli wtedy u władzy. Stefan Jędrzychowski — przez innych stanowisk — był posłem do ówczesnego parlamentu, Maria Żeromska-Namysłowska miała odpowiedzalne zadania w "Prawdzie Wileńskiej", Jerzy Szatachelski — w służbie zdrowia. Wszyscy oni byli bardzo zajęci. J. Orda zniknął z ich pola widzenia. Ale gdyby się do nich zwrócił, z pewnością znaleźliby mu pracę natychmiast.

Alle zwracać się o protekcję we własnej sprawie, gdy się było w potrzebie? — nie leżało to w jego stylu bycia, tym bardziej, że rolę, jaką Związek Radziecki odegrał wobec Polski w czasie, gdy ona toczyła wojnę z hitlerowskimi napastnikami, oceniał bez złudzeń i oporów teorii, wyznawanej przez lewicę. Od uczestnictwa w takiej lewicy on się odciął.

Zabrakło mu pracy zarobkowej. Ale nie społecznej. Za czasów "drugich bolszewików" zrodziła się inicjatywa powołania do życia Studium Teatralnego. Utworzyli je profesore USB: Stefan Srebrny, Konrad Górski, Henryk Elzenberg, profesorowie konserwatorium Stanisława i Tadeusza Szelligowskiego, a także zawodowi aktorzy. Powstał też "Maly Teatr" (w budynku d. szkoły "Świt" przy ul. Mała Pohulanka), założony jako scena warszawska Studium J. Ordy wykładał w Studium historii sztuki, a w "Malem Teatrze" brał udział w inscenizacji wielu utworów, oddziałując na ich interpretację i postać sceniczną. Wśród jego studentek była m. in. Hanna Skarżanka. Po wojnie Związek Artystów Scen Polskich uznał Studium Wileńskie za odpowiednik obecných Państwowych Wzyszych Szkół Teatralnych i zwolnił absolwentów Studium od egzaminów teoretycznych poprzestając na egzaminie praktycznym, na którego podstawie przyznano dyplomy aktorskie.

W okresie okupacji niemieckiej J. Orda kontynuował zajęcia w Studium Teatralnym, które zeszło do konspiracji. Znaczenie seminariów prowadzonych przez niego z zakresu historii i teorii sztuk plastycznych wykraczało poza ramy nauki szkolnej, ponieważ przez studentów tej uczelni mogli w nich brać udział także inni ludzie, interesujący się problematyką, np. scenografią, absolwenci Wydziału Sztuk Pięknych USB i inni. Sama była uczestniczącą parą seminariów. Brał on udział również w posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Filozoficzno, prowadzonego przez prof. Tadeusza Czeczowskiego wspólnie z prof. K. Elzenbergiem.

Lata II wojny światowej zapisy się w życiu Jerzego Ordy udziałem w tajnym nauczaniu, aresztowaniem, przez gestapo podczas łapania na ulicy, ucieczką wąskimi uliczkami wileńskimi, które bardzo dobrze znał, ratowaniem życia dzieciom żydowskim, niesieniem pomocy ludziom jej potrzebującym, okresowym ukrywaniem się.

(Ciąg) Jerzy SUFIKO
NA ZDJĘCIU: Jerzy Orda przy badaniu średniowiecznych murów.
Fot. archiwum

Zostali tu z nami
na dobre i złe
— rodowody polskiej
inteligencji Wilna
i Wileńszczyzny

1. Dr Jerzy ORDA



telnik sam będzie mógł ocenić, porównując obydwa wydania, jakie wielkizyskała na tej pracy część I, historyczna".

W tym przewodniku po Wilnie, uchodzącym do tej pory za najlepszy tego czasu, zawarta jest bezmienna praca prezesa Koła, jakim był wtedy Jerzy Orda".

Orda zainicjował szkolenie przewodników wycieczek po Wilnie, w kursie wykładat historii sztuki prowadząc zajęcia praktyczne w terenie, gdy inni wykładowcy ograniczali się do zajęcia na sali z zastosowaniem epizodów. Organizował prace nad zbieraniem bibliografii m. Wilna, był też przedstawicielem Historyków Studentów USB w redakcji pisma studentckiego "Alma Mater Vilnensis", do którego napisał artykuły "O kulcie pogańskim w dawnym Wilnie" i "Symbolika rzęby kościoła św. Piotra i Pawła na Antokułku". To ostatnie studium rozpoczęła gorąca polemika na ten temat z ks. Piotrem Ścieżewskim, autorem dzieła o tej świętyni.

W 1933 r. Orda uzyskał w Wilnie stopień doktora filozofii na podstawie pracy pt. "Dzieje Pińska do połowy XVII wieku", napisanej pod kierunkiem prof. Stanisława Kościakowskiego.

Jerzy Orda cechowała duża skala różnorodności zainteresowań naukowych, wyróżniał się oczytanym i niezależnością myślenia. Obok studiów historycznych interesował się historią sztuki, teatrolgią, plastyką i literaturą. Współpracował z rozgłośnią

To Wolski pierwszy się zagubił i stracił zinną krew. Kryknął: — Jakże są poglądy polityczne świadka?!

Orda kiwając głową i nie-miłosierdnie się jakakaj odpard bez chwili wahania:

— Je... jestem a... anar... anarchista...

Alle gdy Wolski już się odwrócił do sędziów, już usta otworzył dla triumfującego: "nie mam pytań", Orda dokończył:

— ... w domu... chu świę... świętego Au... Au... Augustyna...

Wolski tylko za głowę się złapał, a cała sala ryknęła z zachwytu nad jego porażką...

W "Poprostu" Orda drukował znaczące artykuły. Poruszał w nich m.in. problem oświaty. Zwracał uwagę, że na nią przeznaczają się coraz mniejsze budżety, wskutek czego miliony dzieci na wsi pozostawały poza zasięgiem obowiązku szkolnego; na rozpiętość między upadającą oświatą i wędną kulturą a deszczem odnaczać, jakie spadały na członków Akademii Literatury i inne oświaty, na które rząd patrzył kąśliwym okiem.

W artykule "Jeszcze raz sprawa białoruska" J. Orda opowiadała się za prawami tej mniejszości narodowej, ale zarazem — jako historyk — obala nieprawdliwe dane w artykule innego publicysty, a dotyczące przeszłości i jej interpretacji na rzecz praw ludności białoruskiej. Widzimy tu niezmierną rzetelność J. Ordy wobec faktów historycznych. Jest on przeciwny naciganiom ich do bieżących

dzie swoje miejsce na zasadzie "wolnej trybuny". Kiedy się przekonał, że jest inaczej, odszedł z redakcji. Ale gdy założyciele pisma zasiedli jako oskarżeni na ławie sądowej, zachował się ryersko — jak ocenia J. Putrament — jako świadek stanął w ich obronie.

Jerzy Putrament "Rzeczywistość" (tutaj Orda występuje pod postacią Murzy-Murczaka): "... Jest to także jednostka niecodzienna. Ma ledwo trzydzieści parę lat, ale już należy do najwybitniejszych historyków sztuki. Co prawda wygląda niemal na pięćdziesiątkę i zachowuje się jak klasyczny niemiecki profesor z anegdoty o parosach. Jest dokładnie lisy, straszny krótkowidz i przez binokle patrzy na koniec swego, dosyć wybitnego zresztą nosa. Prócz tego trochę się jaka i nie spostrzega niczego dokola poza własną, czasem nieco pogmatwaną myślą. Od dawna interesuje się świętym Augustynem..."

Janina Zagłowa: "Autorzy książek (o Panu Jerzym pisali: Paweł Jasienica, Jerzy Putrament, Anna Jędrzychowska, Jonas Karosas, prof. Stanisław Lorentz i in. — J.S.) przedstawiają J. Orde jako cudaka. Jest to im potrzebne dla barwności opisu. Ale niezgodne z rzeczywistością. J. Orda nie był jakimś, jak przedstawia go J. Putrament. Mówił ze szczególnym przyciskiem — jakby skandując. Kiedy się szyszało po raz pierwszy ten sposób emisji głosu, niepodobna tego było zapomnieć. Ale nie miało to nic wspólnego z jakimś nie. Nie miał trzęsącej się głowy, zamięnnej

Z Polski

REAKCJE

Szef dyplomacji ubolewa

Szef litewskiej dyplomacji Algirdas Saudargas wyraził ubolewanie z powodu wypowiedzi ministra oświaty, która zbluzwersowała Polaków na Litwie. Jak stwierdził Saudargas, słowa Zigmarsa Zinkevičiusa wywołują "nieadekwatne interpretacje" nie tylko na Litwie, ale i w Polsce. Tymczasem już dwie organizacje reprezentujące mniejszość polską domagają się dymisji ministra oświaty.

Saudargas w swoim oświadczeniu zapewnił, że Litwa będzie przestrzegać umów międzynarodowych, a także dwustronnych, nakładających obowiązki zagwarantowania praw mniejszościom narodowym. Prawa mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce — przypomni szef dyplomacji — obejmują również szkolnictwo w języku ojczystym.

Zarówno Kongres Polaków na Litwie, jak i Alians Obywateli Litwy (dawniej Alians Mniejszości Narodowych Litwy) uważają jednak nadal, że minister oświaty Zigmars Zinkevičius powinien ustąpić z powodu "skandalicznych wypowiedzi" zawartych w wywiadzie dla gazety "Valstiečių laikraštis". Szczególnie emocje Polaków na Litwie wywołała zapowiedź ministra, że będzie dążył do likwidacji szkół z wykładem w języku polskim, a także stwierdzenie, iż wielu mieszkańców Wileńszczyzny, którzy uważają się za Polaków, w rzeczywistości jest Białorusinami lub Litwinami. Zinkevičius ożniżył, że ludzie słabo znający język państwowy nie zasługują na miano obywateli Litwy.

Tymczasem większość mediów litewskich informuje, że Polacy na Litwie żądają dymisji ministra, gdyż uważa on, iż ludzie mieszkający na Litwie powinni znać język państwowy. Główne wydanie telewizyjnej wiadomości w obzernym materiale przedstawiało Zinkevičiusa jako "wybitnego językoznawcę i patriotę", a krytyczną wobec ministra wypowiedź przedstawicieli jednej z polskich organizacji skróciło do jednego nieoczekiwane w tym kontekście zdania, że "działalność ministra zaszkodzi prestiżowi Litwy w Europie".

Polacy na Litwie podkreślają, że

— jak należało oczekiwać — Litwini "zwariłi szereg" broniąc ministra "kulturowego ducha narodowego". Obserwatorzy uważają jednak, że afera wokół Zinkevičiusa wywołała sporą konsternację wśród polityków litewskich. Szef dyplomacji, Algirdas Saudargas, będący zarazem przewodniczącym partii chreścijańskiej demokracji, z której ramienia został nominowany ministrem oświaty, podkreśla w rozmowach z dziennikarzami, że za nominację Zinkevičiusa nie odpowiada on, lecz rada jego partii, w której on nie zasiada.

Maja NARBUTT
"Rzeczpospolita"

* W miniony wtorek na rozmowę do polskiego MSZ poproszony został ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis. W trakcie spotkania wiceminister spraw zagranicznych, Andrzej Tówpik, wyraził głębokie zaniepokojenie treścią wywiadu ministra Zinkevičiusa. Zdaniem strony polskiej wypowiedź ta w wielu miejscach jest sprzeczna z postanowieniami traktatu polsko-litewskiego. Równocześnie MSZ z zadowoleniem przyjęło oświadczenie ministra Saudargas.

P. K.

Ten minister szkodzi Litwie

Rozmowa z polskim posłem do litewskiego parlamentu Arturem PŁOKSZTA

Wojciech Mażarski: Co właściwie powiedział minister oświaty Zigmars Zinkevičius w grundniowym wywiadzie prasowym?

Artur Płokszta — powiedział, że w szkołach na Litwie nauka powinna odbywać się wyłącznie po litewsku i że nie jest to tylko jego opinia, lecz element programu, który będzie realizowany przez resort, że ci, którzy nie znają w dostatecznym stopniu języka litewskiego, nie są obywatelami Litwy i nie ma dla nich miejsca w litewskich szkołach, że językiem ojczystym mniejszości na Wileńszczyźnie jest białoruski, a organizacje polskie na siłę narzucają tym ludziom język polski. Trzeba tu przypomnieć, że prawo litewskie zabrania narzucania komukolwiek narodowości, jak i negowania jej. Stwierdził też, że poziom nauczania w szkołach polskich jest tak zły, że trzeba je zamknąć. To nieprawda, bo ze szkół polskich na studia dostaje się większy odsetek absolwentów niż ze szkół litewskich. I wreszcie zażądał, by departament bezpieczeństwa — litewski odpowiednik UOP — pociągnął do odpowiedzialności karnej założycieli nielegalnych uczelni. Niewątpliwie miał

na myśli Uniwersytet Polski w Wilnie, który nie ma oficjalnego statusu uczelni. Zinkevičius nie powiedział niczego nowego. Jako zwolennik tych poglądów dał się poznać, gdy pod koniec lat 80 współorganizował nacjonalistyczną kampanię antypolską.

Minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas wyraził ubolewanie z powodu wypowiedzi ministra oświaty i oświadczył, że przedstawił on swoje prywatne poglądy, a nie program rządu. Czy poglądy Zinkevičiusa rzeczywiście nie reprezentują stanowiska rządu?

Istotnie. Od tych poglądów odciął się zarówno minister spraw zagranicznych, jak i premier Gediminas Vagnorius. My, politycy i działacze polscy, uważamy jednak, że człowiek na takim stanowisku nie może sobie pozwalać na prywatne wypowiedzi — a już zwłaszcza tak skrajne.

Domagacie się zatem dymisji ministra oświaty?

Uważamy, że to najlepsze rozwiązanie z punktu widzenia interesów Litwy. I nie chodzi nam tylko o mniejszość polską. Obecność w rządzie ministra o takich poglądach psuje prestiż Litwy na forum międzynarodowym.

Rozmawiał

Wojciech MAŻARSKI
"Gazeta Wyborcza"

NUMIZMATYKA

Złota "dwudziestka" na milenium Gdańska

Do obiegu weszła złota moneta kolekcjonerska o nominale 200 zł; wybito ją dla uczczenia tysiąclecia Gdańska. Łączny nakład dwa tysiące sztuk. Moneta ma 27 milimetrów średnicy i waży 15,5 grama.

A skoro mowa o złocie, to na antyropach pewien poszukiwacz na głębokości 5 (!) cm natknął się na samorodki tego szlachetnego kruszcu o wadze 2,15 kilograma.

"Kurier Polski"
Fot. PAP/CAF



SUCHOWOLA

Miasto w środku Europy

Prawa miejskie odzyskała Suchowola (woj. białostockie), uznawana za geograficzny środek Europy. Oprócz formalnego podniesienia jej statusu, władze nowego miasta liczą na większą reklamę, a przez to wzrost zainteresowania ze strony turystów — poinformował Józef Skourchili, sekretarz miasta i gminy Suchowoli.

Miejscowość liczy obecnie ok. 2,5 tys. mieszkańców i posiada podstawową infrastrukturę, m.in. ośrodek zdrowia oraz placówki oświatowe. Leży na trasie z Białegostoku do Suwałk, w obszarze Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Po raz pierwszy prawa miejskie Suchowola uzyskała w 1777 r. Utraciła je w 1950 r. Wówczas w wyniku reformy administracyjnej straciła na znaczeniu, stając się jedynie gminą.

WOŁONTARIUSZE

Poza prawem

Według polskich przepisów nie ma u nas wolontariuszy, ludzi, którzy pomagają innym, nie biorąc za pracę wynagrodzenia. Według szacunków pracuje ich w Polsce kilka tysięcy. Oni są, tylko prawo ich nie chroni. Bywa, że strażnicy prawa utrudniają im pracę — pisze "Gazeta Wyborcza".

W polskim prawie takie pojęcie nie występuje — stwierdza przedstawicielka Głównego Inspektoratu Pracy. Wyjaśnia, że według kodeksu pracy nie można zatrudniać pracownika nie placąc mu chociażby minimalnego wynagrodzenia, a on nie ma prawa zrzec się zapłaty. Wolontariat stał się popularny w Polsce w ostatnich latach. Prawodawcy nie zdążyli uwzględnić zjawiska w nowych przepisach. W konsekwencji żaden przepis nie chroni wolontariuszy przed wyzyskiem, nie zapewnia im np. odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy. Dopiero teraz jest przygotowywany projekt ustawy o działalności pożytku publicznego, która pozwoli wolontariuszom legalnie istnieć.

DOBRO CZYNNOŚĆ

Orkiestra gra

W najbliższą niedzielę całą Polskę ogarnie zaleźństwo czarnych serduszek. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagra po raz piąty. Tak jak za pierwszym razem, dla dzieci dotkniętych chorobami serca — zapowiada "Życie Warszawy".

Oswiaki nie odwołuje się do jakiegokolwiek ideologii, omija politykę, apeluje natomiast do poczucia ludzkiej solidarności i altruizmu. Dzięki akcji do tej pory zakupiono sprzęt o wartości ok. 11 mln USD. Ze sprzętu tego skorzystało dotychczas 150 tys. dzieci — pisze dziennik. Redakcja zanotowała opinie znanych osób o akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Ksiądz Henryk Jankowski powiedział m.in. "Pierwsza i druga akcja pana Oswiaki była wspaniała. Co do następnych: widzę, że to tylko robi się wielki huk, a efekty są mierne". Zdaniem wicemarszałka Senatu Zofii Kuratowskiej ta akcja jest niezwykle potrzebna, a Jurkowi Oswiakowi udało się zmobilizować do czynienia dobrą tysiące ludzi, zwłaszcza młodzież.

WYWIADY

Nie zejdz z obranej drogi

W wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej Aleksander Kwaśniewski podkreślił, że w okresie swojej prezydentury nie zejdz z obranej drogi, bo jest przekonany, iż "gdy odrzuci się emocje polityczne, to w zasadniczych sprawach zdecydowana większość Polaków chce iść tą samą drogą do przodu — drogą rozwoju gospodarczego, demokracji, niepodległości i godnego miejsca Polski w świecie".

Oto główne treści wywiadu prezydenta dla PAP:

— O "Wspólnej Polsce": to cel, do którego trzeba dążyć cierpliwie. W ostatnim okresie w Polsce dwa razy była szansa na akcję pojednania, które mogły coś zmienić w bardzo krótkim czasie: w 1989 r. za czasów premiera Tadeusza Mazowieckiego oraz w 1990 r., gdy prezydentem wybrano Lecha Wałęsę. Moja prezydentura związana jest z myśleniem o Wspólnej Polsce raczej jako o procesie, a nie jednorazowym akcie. Uważam, że Wspólna Polska można osiągnąć i mam na to istotne dowody. Jestem w ostatnim okresie pierwszym prezydentem, który kończy I rok działalności z wyższymi ocenami, niż wynik wyborczy. To dla mnie ogromne zobowiązanie i sympatie. Na pewno w ciągu swojej prezydentury nie zejdz z obranej drogi, bo jestem przekonany, że gdy odrzuci się emocje polityczne, to w zasad-

niczych sprawach zdecydowana większość Polaków chce iść tą samą drogą do przodu, a więc rozwoju gospodarczego, demokracji, niepodległości i godnego miejsca Polski w świecie...

— O stanie wojennym: sądzę, że jest czas najwyższy, byśmy znaleźli rozsądny klucz do tych wydarzeń. Nie wydaje mi się, by można zbudować jedną opinię, jedną ocenę, stanu wojennego. Ważne, aby wyciągnąć wnioski dla polskiej demokracji: że już nigdy więcej nie będzie konieczności, ani pretekstu, sięgania po metody zastosowane w 1981 r. Sądzę, że Polska jest na dobrej drodze — nie ma zagrożenia, nie ma sytuacji, w której można by oczekiwać, że oto którekolwiek będzie chciał stosować metody nadzwyczajne, wyjątkowe, i proponować nam repetycje ze stanu wojennego.

Muszą być ocenione nadużycia, zbrodnie popełnione w stanie wojen-

nym. Te procedury trwają — niech się skończą prawomocnymi wyrokami sądowymi, które nie powinny być kwestionowane. Niewątpliwie trzeba zastanowić się nad formami zadośćuczynienia ofiarom stanu wojennego. W słowach, choćby takich, które i ja wypowiedziałem, i ostatnio wypowiadał premier — a więc żalu i szacunku dla tych, którzy zostali skrzywdzeni, których bliź pozostaje bólem, krzywdą — krzywdą. Ale także w formach bardziej praktycznych, by nikt, kto doznał uszczerbku, nie miał dzisiaj poczucia, że jest na marginesie wydarzeń. Ważne jest też, aby, widząc różnicę w pojmowaniu, czy w ocenie stanu wojennego, nie czynić z tego głównego tematu sporów i podziałów społecznych w 1997 r. i w latach następnych.

— O spotkaniach z papieżem: przyjazd papieża do Polski to wydarzenie radosne. Mam nadzieję, że będę miał okazję spotkać się z Nim wcześniej, przy okazji wizyty w Włoszech. Jak sobie wyobrażam spotkanie z papieżem? Na pewno będzie to przeżycie... Bardzo doceniam słowa, które nawołują do współdziałania, pojednania, poszukiwania dobra wspólnego i działania na rzecz tego dobra. Podpisuję się pod słowami papieża z Jego orędziami okazji Światowego Dnia Pokoju o potrzebie zrozumenia i, o tym, że zrozumienie i

pokój są możliwe tylko przez przebaczenie. To wspaniałe słowa.

Chciałbym, żeby stosunki państwo-kościół układały się jak najlepiej: musi być zagwarantowana w pełni wolność religijna, muszą być zagwarantowane wszelkie możliwości działania kościoła, ale musi być również zagwarantowana neutralność i bezstronność światopoglądowa państwa, władz państwowych, tak, jak zostało to zapisane w konstytucji. Szacunek dla kościoła, dla jego misji, dla jego wartości, to jest coś do czego wszyscy, jako ludzie, także jako władza państwowa, jesteśmy zobowiązani. Dlatego chciałbym, żeby można było w coraz większym stopniu budować stosunki między państwem i kościołem właśnie na zasadach normalnych, partnerskich — wzajemnego szacunku i współdziałania tam, gdzie jest ono potrzebne, bo służy nam wszystkim. Jest to możliwe, ale nie jest to łatwe. — Czy tak się stanie, bardziej, lub mniej, w wyniku pielgrzymki papieża?... Nie przesadzajmy. Chciałbym wierzyć, że tak.

Czy na ten rodzaj współdziałania będą miały wpływ wybory 1997 r.? Będą miały. Czy wszyscy potrafimy wyciągnąć wnioski z ostatnich doświadczeń? — Mam nadzieję, że tak. Ale muszą też wnioski wyciągnąć rzeczywście wszyscy: i środowiska le-

wicowe i prawnicze i hierarchia kościoła. Wszystko bowiem co dzieje się w Polsce jest dla nas nowym doświadczeniem. Myślę, że dzisiaj wspólnym zadaniem jest by "tę ziemię nieznana" odkrywać, ale właśnie dla pożytku, a nie przeciw sobie.

— O podpisaniu zliberalizowanej ustawy antyaborcyjnej: Mam wrażenie, że w tej sprawie nie ma możliwości rozwiązania kompromisowego. Można sobie wyobrazić, że w zależności od układu wyborczego raz ustawa ta będzie bardziej zliberalizowana, w innym razie mniej. Nie mogłem skierować ustawy do TK, bo otrzymałem opinię prawników, z którymi się liczę, że nie ma do tego podstaw. Gdybym skierował ustawę do Trybunału byłaby to wyłącznie gra polityczna. Wystuchałem dwóch stron — z i przeciw. Jeśli ktoś chciałby budować porozumienie w jakimkolwiek społeczeństwie — polskim, włoskim, czy amerykańskim — wótko liberalizacji takiej ustawy, nie osiągnie tego. Są sprawy, co do których wiadomo, że zgody zbudować się nie da — myślę tu o problemie aborcji i o karze śmierci, o dopuszczalności, bądź nie narkotyków, i o eutanazji. Próby budowania tutaj jakiegokolwiek porozumienia, to wiara w świat idealny, a takiego nie ma i jeszcze nie będzie.

Ze świata

Z doniesień PAP

Rosja

Katastrofa tankowca

Rosyjski tankowiec "Nachodka" przełamał się i najprawdopodobniej zatonił w czwartek na Morzu Japońskim. Japońskie służby ratownicze wyловиły 31 członków załogi, których odnaleziono dryfujących na tratwach ratunkowych. Ich stan jest dobry. Nie odnaleziono natomiast kapita- na rosyjskiej jednostki.

Żaloga opuściła tonącego "Nachodka" ok. 106 km na północny wschód od wyspy Oki na Morzu Japońskim i ok. 700 km na zachód od Tokio.

Tankowiec przewoził ok. 19 tys. ton mazutu — poinformowała agencja ITAR-TASS, powołując się na rosyjskie Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Najprawdopodobniej w kadłubie statku utworzyła się szczelina, która wyoleka mazut — podało to samo źródło. Statek, który — według agencji Kyodo — płynął z Chin do Rosji, zaczął nabierać wody.

Wg japońskiego Urzędu Bezpie-

czeństwa Morskiego, załoga "Nachodka" poinformowała przez radio, że tankowiec przełamał się na dwie części, z których jedna od razu zatonała.

Żalogi japońskich śmigłowców doszły do rejonu katastrofy prawie trzy godziny po 1,8 kilometra szeroko- ści na 100 metrów — poinformował w Tokio rzecznik Urzędu Bezpieczeństwa Morskiego.

Akcje ratowniczą utrudniała pogoda. Wysokość fal dochodzi do 6 metrów, temperatura wynosiła poniżej minus 20 stopni. W rejonie katastrofy zalega gęsta mgła.

Brak informacji o przyczynach katastrofy. Przesłuchanie uratowa- nych członków załogi opóźnia się z powodu trudności językowych; znający język rosyjski oficerowie japońskiej straży przybrzeżnej znajdują się na morzu. Kutry patrolowe kontynuują poszukiwania kapita- na oraz ostrzegają statki o pla- mie rosyjskiej.

Najważniejsze zadanie

"Przewyciężenie koncepcji rozszerzenia NATO na Wschód jest jednym z najważniejszych zadań prezydenta Rosji w sferze polityki zagranicznej w 1997 roku" — oświadczył doradca Borysa Jelcyna ds. międzynarodowych Dmitrij Riurikow.

W wywiadzie dla agencji "Interfax" Riurikow powiedział, że problem rozszerzenia Sojuszu Atlantyckiego na wschód będzie dominującym tematem rozmowy rosyjskiego prezydenta z kanclerzem RFN Helmutem Kohlem, który przybywa do Moskwy 4 stycznia.

Według doradcy prezydenta Rosji, możliwy ekspansji NATO na wschód będzie też poświęcone zapowiedziane na styczeń spotkanie Jelcyna z prezydentem Francji Jacquesem Chirakiem i planowane na początku roku rozmowy z premierem Wielkiej Brytanii Joh-

nem Majorem. — Prezydent Jelcyn zamierza także szczegółowo omówić problem rozszerzenia NATO z prezydentem USA Bilem Clintonem podczas spotkania w Waszyngtonie w marcu br. — poinformował Dmitrij Riurikow.

Riurikow zapowiedział, że w pierwszej połowie bieżącego roku przed madyjskim szczytem NATO Borys Jelcyn podejmie szereg działań, których celem będzie umocnienie bezpieczeństwa w Europie i na świecie, a temat rozszerzenia NATO stanie się kluczowym tematem większości zagranicznych podróży prezydenta Rosji.

Dmitrij Riurikow potwierdził, że negatywne stanowisko Borysa Jelcyna wobec koncepcji rozszerzenia So- juszu Atlantyckiego pozostaje nie-

zmienne. — Rosja uważa tę koncepcję nie tylko za potencjalne zagrożenie dla swego bez- pieczeństwa narodowego, ale też za swego rodzaju krzywdę wyrządzaną jej przez kraje NATO. "To przecież Rosja wygrała zimną wojnę, przewyciężając koncepcję konfrontacji wojennej na świecie dla dobra wszystkich państw" — twierdzi doradca rosyjskiego prezydenta.

Riurikow uważa, że sama idea poszerzenia NATO na Wschód nie przyniesie żadnych korzyści państwom, kandydującym do członkostwa w Sojuszu. Jego zdaniem, wstąpienie niektórych krajów Europy Środkowej do NATO może skłonić Rosję do wprowadzenia zaostreżeń wizowych, co negatywnie wpłynie na rozwój współpracy gospodarczej i kontaktów międzyludzkich.

Rosyjska pomoc

Rosja zamierza wysłać do Iraku i Korei Północnej pomoc humanitarną w postaci m.in. żywności i lekarstw — poinformowała agencja Interfax. Pomoc dla Iraku osiągnie wartość 1,5 mln dolarów, zaś dla Korei Półn. — 800 tys. USD.

Rosja, choć przestrzega sankcji gospodarczych nałożonych na Irak przez ONZ w 1990 r. po inwazji na Kuwejt, utrzymuje dobre stosunki z Irakiem i osiągnęła z nim nawet wstępne porozumienie w sprawie odbudowy irackiego przemysłu na- fowego po zniesieniu sankcji.

Zaległe zasiłki

Zaległe zasiłki dla bezrobotnych w Rosji osiągnęły na początku 1997 r. sumę 956 mln rubli — powiedziała w środę wiceminister pracy i rozwoju socjalnego Marina Moskwin.

W przeważającej części regionów Rosji brak pieniędzy nawet na zasiłki dla bezrobotnych, nie mówiąc już o programach mających na celu tworzenie i zachowanie stanowisk pracy czy szkolenia dla bezrobotnych.

Najważniejsza sytuacja wytworzyła się w obwodach archangielskim, jarosławskim i wladymirskim

oraz w Udmurtii, gdzie zasiłki nie były wypłacane od marca 1996 r.

Niemal 70 proc. rosyjskich bezrobotnych otrzymuje zasiłki różne płacy minimalnej wbrew obecnym przepisom — powiedziała Moskwin.

Według pani wiceminister, na zasiłki przekazuje się regionom z budżetu federalnego tylko 40 mld z potrzebnych 270 mld rubli miesięcznie, ponieważ tylko 20 proc. środków na ten cel wpływa do fundu- szu federalnego.

Zabawy

Ranni na powitanie Nowego Roku

833 osoby zostały ranne w Włoszech w noc sylwestrową od wybuchów petard i fajerwerków, którymi Włosi tradycyjnie witają Nowy Rok. Tegoroczny bilans jest cięższy niż w ubr., kiedy ofiara noworoczno- go szaleństwa padło blisko tysiąc osób, w tym 3 zabitych.

Według danych włoskiego MSW, wśród 833 ofiar jest 59 ciężko rannych. Najwięcej wypadków zanotowano w Neapolu — 160. Na drugim miejscu w tragicznej statystyce jest Rzym z 47 rannymi, a następnie Palermo — 35, Bari i Reggio Calabria — po 32.

Przed pierwszym styczniową włoską policja i karabinierzy prowadzili szereg akcji przeciwko nielegalnym pro-

ducentom petard i materiałów pirotechnicznych. Policja skonfiskowała 155 ton, a karabinierzy 39 ton różnego typu środków wybuchowych. Największy arsenał znaleziono w Co- mo, gdzie w nielegalnej fabryce pirotechnicznej przygotowano 19 ton petard, rakiet i podobnych materiałów. W całych Włoszech w ramach akcji przeciwko nielegalnym producentom aresztowano 27 osób, a 148 postawio- no w stan oskarżenia.

NA ZDJĘCIU: włoski profesor Lorenzo Fonzone pokazuje zdjęcia rentgenowskie rąk jednej z 833 ofiar zabawy sylwestrowej.

Fot. EPA-ELTA



Chiny

Prezydent prosi o sugestie w sprawie zjednoczenia

Chiński prezydent i przywódca Partii komunistycznej Jiang Zemin zwrócił się z apelem do tajwańskich partii politycznych o "przedstawienie konstruktywnych sugestii" dotyczących mechanizmów zjednoczenia Chin i Tajwanu, podzieliłnych w wyniku wojny domowej przed prawie 50 laty.

Prasa Pekńska zamieszcza pełny tekst obszernego wystąpienia Jianga na spotkaniu z rządową komisją doradczą. Prezydent oświadczył, że z za- dowoleniem powita swobodną i szero- ką wymianę poglądów z partiami tajwańskimi w kwestii pokojowego zjednoczenia Chin i Tajwanu.

Przeglądając na Tajwanie Partia Komunistyczna — Kuomintang — oficjalnie opowiada się także za zjed- noczeniem, lecz pod swoimi kierownictwem, formalnie wykluczając możliwość oderwania od Chin. Opo-

zyjczyna Tajwańska Demokratyczna Partia Postępowa żąda natomiast pra- wa do samostanowienia i podjęcia przez samych obywateli decyzji o połączeniu Tajwanu z Chinami bądź proklamowania niepodległości. Jiang Zemin we wspomnianym wystąpieniu powtórzył, że Chiny uznają Tajwan za integralną część państwa i nie do- puszczają do oderwania wyspy.

Obserwatorzy w Pekinie, cytowani przez agencję Reutersa, sądzą, iż kolej- ny apel Jianga — uważanego za naj- bardziej prawdopodobnego następcę chorującego 92-letniego przywódcy kraju Deng Xiaopinga — zostanie zignorowany przez Tajpej, podobnie jak pominięto milczeniem w 1995 r. inną zjednoczeniową propozycję Jiang Ze- mina — tzw. pięcioletniowy plan, zakładający m.in. spotkanie przywódców Tajwanu i Chińskiej Re- publiki Ludowej.

Izrael

Dżihad przyrzeka zemstę

Skrajne ugrupowanie palestyńskie Islamski Dżihad (Święta Wojna) oświadczyło w czwartek, że pomści zamach dokonany dzień wcześniej w Hebronie przez izraelskiego żołnierza, który strzelając z broni automatycznej ranił 6 Palestyńczyków.

"Potworna zbrodnia dokonana przez nieprzyjaciela przeciwko niewinnej ludności Hebronu nie pozostanie bezkarna" — stwierdził Dżihad w komunikacie przekaza- nym agencjom prasowym, w którym

podkreśla, że zamach ten uzasadnia sprzeciw tej organizacji wobec rozpoczętego w 1993 r. procesu au- tonomii palestyńskiej.

Dzień wcześniej zemstę za za- mach w Hebronie zapowiedziała także druga skrajna organizacja palestyńska — Islamski Ruch Oporu (Hamas).

W serii antyizraelskich za- machów bombowych w ubiegłym ro- ku — do których przynależą się obie wymienione organizacje — zginęło łącznie 58 osób.

Strzelanina w Hebronie

"(...) Szybkość, z jaką przywrócono spokój, dzięki lepszej obecnie współpracy między wojskiem izraelskim a policją palestyńską, to pozytywny dowód, iż obie strony nauczyły się czegoś z (wzręcznej) katastrofy w Je- rozolimie, i że naukę tę wyciągnęły nie tylko ci, do których należy utrzymywa- nie porządku, ale i ich zwierzchnicy polityczni. (...) Podjęta przez Friedmana próba zniweczenia siły ugody w sprawie Hebronu może więc mieć przeciwny skutek, stanowiąc dla obu stron bodziec do przyspieszenia końcowych negocja- cji. (...)".

Syria

Eksplozja w autobusie

Co najmniej 15 osób zginęło wskutek eksplozji potężnej bomby w au- tobusie komunikacji międzymiastowej w jednej z dzielnic stolicy Syrii Damasku — informuje agencja France Presse z Ammanu, powołując się na naczynych świadków, którzy dotarli do stolicy Jo- rdanii.

Wybuch zabił lub ranił także licz- nych przechodniów. Według agencji TASS, która pisze, że siła eksplozji była tak wielka, iż dosłownie rozniósł autobus na kawałki, liczba ofiar śmiertelnych przekracza 50.

AFP dodaje, że wybuch spowodował też znaczne szkody materialne w okolicznych budyn- kach.

Świadkowie opowiadają, że poli- cja syryjska ustanowiła blokadę ulic- ne wokół dzielnicy Baramkeh, w której nastąpiła eksplozja, a w całym Damasku władze oznakowały czujności służb bezpieczeństwa pub- licznego.

Czy zrozumiał?

"Masakra, której próbował dokonać w Hebronie prawicowa na- stawiony żołnierz, skłoniła chyba pre- miera Izraela do zastanowienia. Zbrodniarze w narodzie żydowskim nie pasują do światopoglądu Netanja- hu. Wygrał on wybory dzięki temu, że głosił "inną politykę", stawiającą bezpieczeństwo przed pokojem. Po próbie masakry w Hebronie on, jego minister obrony nagle uderzył w

zupełnie nowy ton — były to niemal cytaty z wypowiedzi Icchaka Rabina i Szimona Peresa, których Netanja- hu ongiś tak gwałtownie krytykował.

(...) Do tej pory Netanjahu dążył do pokoju opartego na baghetach izraelskich. Najwyższym przykaza- niem było dlań bezpieczeństwo. Czy wreszcie zrozumiał, że bezpie- czeństwo może być tylko następ- stwem pokoju, a nie na odwrót?"

Niesamowite

45 lat ze złamanym karkiem

Dopiero gdy Joy Connor osiągnął wiek 56 lat lekarze odkryli, że od 45 lat chodzi ze złamanym kar- kiem i wskutek było jakiegoś uderze- nia może w każdej chwili być narażona na zerwanie kręgosłupa i śmierć.

Joy spadła z dachu garażu gdy miała 11 lat. Od tego czasu urodziła troje dzieci i pracowała jako sprze-

dawczyni na otwartym powietrzu, a nawet pomagała przy budowie do- mu, pisze dziennik "The Times".

Złamanie odkryto dzięki zdjęciu rentgenowskiemu, które zrobiono dlatego, że pani Connor skarżyła się na bóle głowy. Przejście teraz nie- skomplikowaną operację, która po- winna uchronić ją przed niebez- pieczeństwem.

Z doniesień PAP

Ze świata

W. Brytania

Seks a przestępczość

Przemiany w obojętności, zwłaszcza seksualna, w większym stopniu niż nędza, ma związek ze wzrostem przestępczości — twierdzi w specjalnym raporcie brytyjski Instytut Ekonomiczny (Institute of Economic Affairs).

Autor opublikowanego w czwartek przez Instytut raportu Norman Dennis argumentuje, że "wolność mężczyzn w angażowanie się w związki seksualne bez potężnego hamulca jakim jest społeczna presja, by stali się mężami i ojcami w monogamicznym związku jest ściśle związana z przestępczością".

Raport zatytułowany The Invention of Permanent Poverty (Wynalazek Nieusuwalnej Biedy) stwierdza też, że styl życia przyjęty przez młodzież i matki samotnie wychowujące dzieci nie jest bez winy za to, że to grupy społeczne żyją w ubóstwie. Przyczyny tego stanu rzeczy upatruje autor w "złamaniu się mechanizmów kulturowych, które w przeszłości służyły do wpajania poczucia odpowiedzialności, ambicji, samopomocy i pracy nad sobą".

W szczególności Dennis widzi związek pomiędzy wzrostem przes-

stępcością i chuligańskimi zachowaniami a wolnością seksualną zachowawców. "Żadne inne społeczne zjawisko — pisał autor — nie zmierza w tym samym kierunku i w tym samym kierunku, ani pogarszające się warunki mieszkaniowe, ani pogłębiające się bezrobocie". To nadmierna swoboda seksualna mężczyzn jest jego zdaniem odpowiedzialna za wandalizm wśród młodzieży, zażywanie przez nią narkotyków, chuliganizm i przestępczość.

Poprzedni brytyjski raport nt. źródeł przestępczości opracowany przez Fundację Rowntree (Joseph Rowntree Foundation) w 1995 r. w oparciu o dane statystyczne dowodził, że istnieje związek pomiędzy biedą a przestępczością. Zdaniem Dennisa, raport ten jest błędny ponieważ nie uwzględnił faktu, że przestępczość w Wielkiej Brytanii rosła w latach 1961-79, kiedy rosły także realne dochody ludności, a bezrobocie było stosunkowo nieduże.

Norman Dennis jest naukowcem związanym z Partią Pracy, obecnie pracuje na wydziale studiów nad religią na uniwersytecie w Newcastle w północnej Anglii.

Biskupi krytykują rząd

Pięciu angikańskich biskupów skrytykowało konserwatywne rządy za spychanie moralności na boczny tor. W noworocznych przesłaniach publikowanych przez dziennik "The Guardian" biskupi argumentują, że moralność powinna być w centrum polityki rządu.

Biskup Oksfordu, Richard Harris skrytykował rządzącą Partię Konserwatywną za akcentowanie osobistej moralności kosztem publicznej, "ponieważ chce się w ten sposób przeciwstawić daleko idącym ekonomicznym i politycznym zmianom, które zagrażają uprzywilejowanej pozycji jej zwolenników". Jednak zasadnicze elementy zawarte w pięciu przesłaniach nie sprowadzają się tylko do krytyki Partii Konserwatywnej, lecz są wyrazem szerszej troski o kierunek ewolucji brytyjskiej kultury politycznej i gospodarczego klimatu.

Biskup Coventry, Simon Barington-Ward ostrzegł przed "atomizacją stosunków międzyludzkich", na gruncie której wyrasta indywidualizm, nie skrepowany żadnymi hamulcami moralnymi. Biskup Bir-

mingham, Mark Santer potępia nowoczesne państwo za prowadzenie moralnych zagadnień do "techniki i efektywności". Osoby zajmujące publiczne stanowiska — dodaje biskup Santer — "nie mogą uniknąć odpowiedzialności za tytuły sprawiedliwych bądź niesprawiedliwych rządów, ani skrywać się za parawanem rozpowszechnionej tezy, że większość społeczeństwa powinna być sędzią dobra i zła".

David Sheppard — biskup Liverpoolu zauważa, że biedni zostali wykluczeni z ogólnonarodowej debaty, "a zniechęca społeczną, która powoduje, że społeczeństwo nie słucha tych, którzy są na jego marginesie musi zostać przełamana".

Noworoczne przesłania zostały skrytykowane przez sekretarza stanu w brytyjskim MSW (Home Office), panią Anne Widdecombe, która jest katoliczką. Powiedziała ona, że "jeśli biskupom rzeczywiście leży na sercu osobista odpowiedzialność jednostki, to powinni nakłaniać do głosowania na Partię Konserwatywną". W podobnym duchu biskupów skrytykował konserwatywny

poset i b. członek rządu, Ray Whitney. Jego zdaniem, w przesłaniu biskupa Oksfordu tkwi paradoks. Z jednej strony wyzywa on do odrzucenia poczucia osobistej odpowiedzialności, a z drugiej potępia nacisk, który Partia Konserwatywna kładzie na "osobistą moralność jednostki".

Zarówno Kościół angikański, jak i Katolicki coraz częściej wypowiadają się ostatnio na temat spraw publicznych i angażował w nie. Kościół angikański ujął się za azylantami i bezdomnymi, dostrzegł też potrzebę reform w więzieniach. Głowa ok. 4,5 mln Kościoła katolickiego w Anglii i Walii, kardynał Basil Hume skrytykował aborcję jako "zło niegodne cywilizowanego społeczeństwa". Głowa szkockich katolików, kardynał Thomas Winning zakwestionował dwuznaczne stanowisko opozycyjnej Partii Pracy i jej lidera Tony Blaira w sprawie dopuszczalności przerwania ciąży.

Zdaniem komentatorów, wypowiedzi angikańskich i katolickich hierarchów staną się podłożem debaty nad moralnością w życiu publicznym oraz prawem Kościoła do wypowiadania się na tematy publiczne. Debata zapowiada się jako ostra w świetle niedłgiej już w W. Brytanii wyborów powszechnych.

Życzenia

Nowe tysiąclecie bez wojen

— Oby cała ludzkość przekroczyła próg nowego tysiąclecia pod znakiem pokoju — życzył w pierwszym dniu nowego roku Jan Paweł II. Papież odprowadził w bazylice watykańskiej uroczystą Mszę św. z okazji liturgicznego święta Maryi Matki Boga i Światowego Dnia Pokoju.

Uroczystość, na której obecny był cały korpus dyplomatyczny akredytowany przy Stolicy Apostolskiej, miała bardzo polski charakter. Wnętrze bazyliki rozbrzmiewało polskimi kołędami. Było to zasługą Chóru i Orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod dyktando Jerzego Katwieicza. Obecni byli również arcybiskup Tadeusz Gocłowski, metropolita Gdańska, przedstawiciele władz i liczni pielgrzymi z tego miasta. Ich udział miał podkreślić dwie rocznice przypadające w bieżącym roku: tysiąclecie chrztu Gdańska i tysiąclecie męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha.

W homilii Ojciec Święty nawiązał do swojego orędzia na przypadający 1 stycznia Światowy Dzień Pokoju. Przypominał jego główną myśl — tylko przebaczenie może otworzyć drogę do prawdziwego pojednania, a więc pokoju. Powierzał świat opiece Maryi papież wyraził nadzieję, że ten rok będzie początkiem okresu spokoju i pokoju po obecnym stuleciu, które, zwłaszcza w Europie, przyniosło tyle tragicznych wojen.

Okres po Świątach Bożego Narodzenia Jan Paweł II spędził w Castelgandolfo, skąd wrócił w sylwestrowy wieczór, aby w rzymskim kościele św. Ignacego Loyoli zaintonować hymn "Te Deum", dziękując Bogu za miniony rok. W 1997 r. papież planuje kilka podróży zagranicznych, między innymi do Polski i do Ameryki Łacińskiej, kiedy to prawdopodobnie odwiedzi Kuba.

Jacek MOSKWA z Watykanu

Mrozy



NA ZDJĘCIU: młoda kobieta opalająca się na plaży w Rimini we Włoszech. Taka okazja zdarza się raz na kilkanaście lat.

Fot. EPA-ELTA

Jak chronić bezdomnych?

Fala mrozów, która ogarnęła Europę, nie oszczędziła i Francji. Piętnaście śmiertelnych ofiar zimna wśród bezdomnych wywołało poruszenie, zawiązanie i spowodowało wezwania do solidarności. Solidarność często trudna.

W ciepłych krajach nadzieje chłódów wywołuje więcej zamieszania niż tam, gdzie mróz jest sezonową codziennością. Przedłużające się mrozy na Łazurowym Wybrzeżu utrudniają zaopatrzenie, mnożą liczbę wypadków samochodowych i powodują odcienie miejscowości położonych przy mniejszych drogach, które czekają na odśnieżenie i odwołanie — czynności, o których nikt nie jest przygotowany.

Szczególnie boleśnie odczuwa się jednak śmierć osób pozbawionych dachu nad głową, tym bardziej, że w tak bogatym kraju, jakim jest Francja, wśród ofiar są tak zwani nowi biedni — ludzie, których na ulicę wypędziło bezrobocie. Stąd apele o solidarności, o opiekę nad bezdomnymi, która nie ograniczy się do wysyłania kilku groszy. Xavier Emmanuelli, niedługożycieli pogotowia socjalnego a dziś minister do spraw akcji humanitarnej, wezwał zarówno prefektów (odpowiednik wojewodów), jak i wszystkich obywateli, by zająć się bezdomnymi. Przekonywał o niebezpieczeństwie nocowania na dworze i konieczności schronienia się w przygotowanych na ten cel lokalach.

Problem polega na tym, że w schroniskach setki miejsc noclegowych pozostają puste. Nie dlatego, że jest ich za dużo, nie dlatego, że bezdomni nie wiedzą jak je znaleźć, ale dlatego, że wielu biednych woli ryzyko śmierci na ulicy.

Biedni mają swój honor i swoją hierarchię społeczną. Niekiedy odczuwają korzystanie z przytułków jako kolejną degradację, bo nie chcą się mieszać z zawodowymi — w ich odczuciu — kłozardami i żebrakami. Inni skarżą się na agresję, kradzieże i rabunki. Kobiety na brak spokoju i próby gwałtów. Jeszcze inni nie chcą się poddać koniecznym wynomogom dyscypliny, takim jak ściśle określone godziny przyjęć czy obowiązki uczestniczenia w sprzątnięciu.

Alarm na Sardynii

Włoska obrona cywilna ogłosiła stan alarmowy na Sardynii w związku z opadami śniegu. Zwrócono się do mieszkańców wyspy, by do 3 stycznia nie korzystali z samochodów, chyba że będzie to absolutnie konieczne.

Sardynia od piątku znajduje się pod śniegiem, a temperatura w głównym mieście wyspy Cagliari spadła do -2 stopni. Położone na południu Sardynii Cagliari dzieli zaledwie 200 km do wybrzeża Afryki.



NA ZDJĘCIU: we Włoszech opalają się na śniegu, a w Paryżu pod wieżą Eiffa na zamrażającym stawie Trocadero jeżdżą na łyżwach.

Fot. EPA-ELTA

Wahadłowce

Czy będą bezpieczniejsze?

Kierując się chęcią obniżenia kosztów i równocześnie zwiększenia bezpieczeństwa lotów, agencja NASA zaczęła przekazywać większość rutynowych prac związanych z obsługą techniczną wahadłowców prywatnej firmie United Space Alliance (USA) — utworzonej przez dwa giganty lotnicze Boeing i Lockheed Martin.

NASA gwałtownie poszukuje sposobów zmniejszenia kosztów eksploatacji floty wahadłowców, które wynoszą ok. 3 mld dolarów rocznie. USA obiecuje zmniejszenie tych kosztów o co najmniej 400 mln rocznie podczas 6-letniego kontraktu.

Nie wiadomo jednak, czy bezpieczeństwo lotów rzeczywiście wzrośnie. Wiele ekspertów obawia się, że skutek będzie właśnie odwrotny. Tymczasem okazało się, że wahadłowce, które mają być eksploatowane jeszcze przez co najmniej 15 lat, są o wiele bardziej ryzykownym środkiem transportu niż początkowo utrzymywano.

Przed katastrofą promu Challenger 28 stycznia 1986 r., która

kosztowała życie całej 7-osobowej załogi, NASA oceniła prawdopodobieństwo takiego wydarzenia na 1:100.000. Obecnie oficjalnie uznaje się, że wynosi ono jak 1:148. Natomiast najstarszy i najbardziej doświadczony astronauta Story Musgrave ocenia, że w rzeczywistości wynosi ono 1:70 lub 1:80.

Oznacza to, że co 70-80 misji może dojść do tragicznej katastrofy. Musgrave otwarcie przyznaje się, że za każdym razem, kiedy brał udział w misji wahadłowca ogarniał go strach — zwłaszcza w momencie startu.

Zaskakujące jest, że obawy Musgrave'a podziela także kierownictwo NASA, które oświadczyło niedawno publicznie, że "należy mówić o ryzyku po to, aby kiedyś coś się stanie, nie zalamywać rąk".

Ostatnia misja Columbii, w której brał udział Musgrave, była 80 z kolei a 55 od czasu tragedii Challenger. Oznacza to, że ryzyko awarii będzie wzrastało nieproporcjonalnie z każdym lotem.

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

20 grudnia 1996 r. nr 1148

O zwrocie Sejmowi Republiki Litewskiej do ponownego rozpatrzenia Ustawy RL o nowelizacji i uzupełnieniu przyjętej przez Sejm Republiki Litewskiej Ustawy o urzędnikach

Artykuł 1.

Po zapoznaniu się z Ustawą o nowelizacji i uzupełnieniu przyjętej przez Sejm Republiki Litewskiej Ustawy RL o urzędnikach, zgłoszonej do podpisania i oficjalnego opublikowania, konstatuję:

1) Ustawa upoważnia komisję etyki służbowej do zgłaszania wniosku o wymierzeniu kary dyscyplinarnej urzędnikowi i zażądaniu przedterminowej atestacji urzędnika. Status prawny tej instytucji nie został określony w żadnej ustawie bądź innym akcie prawnym;

2) Artykuł 3 Ustawy głosi, że szef instytucji, jak również komisja etyki służbowej mogą zażądać przedterminowej atestacji urzędnika, jeśli ten nie wykonuje bądź wykonuje nie należyte zlecane mu obowiązki. Takie założenie Ustawy jest niejasne i nie zapewnia stabilności pracy urzędnika. Kierownik instytucji może interpretować takie założenie według własnego uznania. Ta norma nie jest też zgodna z ustaleniem części drugiej artykułu 17 Ustawy o urzędnikach o atestacji urzędnika raz na trzy lata;

3) Artykuł 5 Ustawy głosi, że urzędnik w przypadkach nie-

atestowania, przewidzianych w artykule 17 Ustawy o urzędnikach, powinien być później niż w ciągu 14 dni złożyć rezygnację. Urzędnik, który nie złożył rezygnacji, zostaje zwolniony z pracy w trybie ustawowym i jest uznany za zwolnionego ze służby państwowej. Takie ustalenie niesłusznie zrównuje warunki zwolnienia ze służby państwowej urzędnika, który na podstawie wyników atestacji uznany został za niezdolnego do pełnienia swych obowiązków oraz urzędnika, który publicznie oświadcza, że się nie zgadza z polityką, postanowieniami i działaniami realizowanymi przez Sejm, prezydenta i rząd.

Artykuł 2.

Zgodnie z częścią pierwszą artykułu 71 Konstytucji Republiki Litewskiej:

1. Zwracam Sejmowi Republiki Litewskiej do ponownego rozpatrzenia ustawę o nowelizacji i uzupełnieniu Ustawy Republiki Litewskiej o urzędnikach.

2. Zgłaszam następujące poprawki do ustawy o nowelizacji i uzupełnieniu Ustawy Republiki Litewskiej o urzędnikach:

1) usunąć artykuł 3 Ustawy;

2) znówelizować artykuł 4 Ustawy i podać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 4. Uzupełnienie artykułu 19 częścią drugą:

"2. Kierownik instytucji może wymierzyć urzędnikowi karę

dyscyplinarną, jeśli urzędnik swoim postępowaniem poniży imię urzędnika".

3) znówelizować artykuł 5 Ustawy i podać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 5. Uzupełnienie artykułu 20

Artykuł 20 uzupełnić częścią czwartą i podać ją w następującym brzmieniu:

"4. Jeśli zgodnie z wynikami atestacji pracy urzędników, przewidzianej w artykule 17 niniejszej ustawy urzędnik nie nadaje się do pełnienia swych obowiązków, w ciągu 14 dni składa on rezygnację. Jeśli urzędnik odmawia złożenia rezygnacji, zostaje zwolniony z pracy w trybie ustawowym".

Część czwartą i piątą artykułu 20 uznać odpowiednio za część piątą i szóstą.

Artykuł 3.

Zlecam doradcy prezydenta republiki do spraw ekonomicznych Salomei Girijotienė, by przedstawiła Sejmowi Republiki Litewskiej poprawki do ustawy, zawarte w niniejszym dekrete.

Artykuł 4.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1758)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zwróceniu Sejmowi Republiki Litewskiej do powtórnego rozpatrzenia ustawy o uzupełnieniu artykułu 29 przyjętej przez Sejm Republiki Litewskiej Ustawy Republiki Litewskiej o umowie o pracę

20 grudnia 1996 r., nr 1149

Artykuł 1.

Po zapoznaniu się z ustawą o uzupełnieniu artykułu 29 przyjętej przez Sejm Republiki Litewskiej Ustawy Republiki Litewskiej o umowie o pracę, zgłoszonej do podpisania i oficjalnego opublikowania, konstatuję:

1) ustawa bezpodstawnie ogranicza prawo socjalne i prawo do pracy pracowników;

2) z powodu braku ogólnych przepisów atestowania pracowników, jak też zasad tworzenia takich przepisów (zatwierdzone zostały tylko tymczasowe przepisy atestacji urzędników) przyjęta ustawa stwarza pracodawcom przesłanki do nadużyć w kwestiach atestowania pracowników, a zarazem ich zwalniania z pracy;

3) obowiązująca obecnie Ustawa o umowie o pracę przewiduje wystarczająco podstaw do zwolnienia z pracy pracownika, nieodpowiednio wykonującego swe obowiązki;

4) z powodu braku przepisów atestacji pracowników niejasnym się staje sam tryb atestowania i praktycznie każdy pracodawca otrzymuje prawo samodzielnego ustalania trybu atestowania;

5) atestacja jest sposobem ustalenia i sprawdzenia kwalifikacji pracownika nie zaś podstawą do samodzielnego zwolnienia z pracy. Na podstawie wyników atestacji

można decydować o kwalifikacji pracownika i w razie potrzeby pracownik może być zwolniony z pracy na podstawie punktu 3 części 1 artykułu 29 Ustawy o umowie o pracę.

Artykuł 2.

Zgodnie z częścią pierwszą artykułu 71 Konstytucji Republiki Litewskiej:

1. Zwracam Sejmowi Republiki Litewskiej do ponownego rozpatrzenia ustawę o uzupełnieniu artykułu 29 Ustawy Republiki Litewskiej o umowie o pracę.

2. Zgłaszam następującą poprawkę do ustawy o uzupełnieniu artykułu 29 Ustawy Republiki Litewskiej o umowie o pracę:

usunąć artykuł 1 Ustawy

Artykuł 3.

Zlecam doradcy prezydenta republiki ds. państwa i prawa Armanasowi Abramavičiusowi, by przedstawił Sejmowi Republiki Litewskiej poprawki do ustawy, zawarte w niniejszym dekrete.

Artykuł 4.

Dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1760)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O powołaniu nowej komisji organizowania świąt państwowych Republiki Litewskiej

20 grudnia 1996 r., nr 1150

Artykuł 1.

W związku ze zmianą składu komisji organizowania świąt państwowych Republiki Litewskiej, powołanej na mocy dekretu nr 244 z 9 marca 1994 r. powołuję nową komisję:

Andrius Kubilius (przewodniczący komisji), wiceprzewodniczący Sejmowi;

Andrius Meškauskas (zastępca), kierownik Kancelarii Prezydenta republiki;

Arydas Kregždė (sekretarz), kierownik Kancelarii Sejmu;

Edvardas Borisovas, dyrektor Służby Protokołu Państwowego i Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych;

Romas Gudaitis, starszy referent prezydenta republiki;

Faustas Latėnas, sekretarz Ministerstwa Kultury;

Vytas Navickas, główny komisarz Zarządu Policji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych;

Eugenijus Paulauskas, kierownik działu łączności między-parlamentarnej Sejmu;

Jurgis Razma, kanclerz Sejmu;

Levas Rytas, kierownik wydziału protokołu i imprez Ministerstwa Ochrony Kraju;

Saulius Sondeckis, dyrektor Telewizji Litewskiej;

Nijolė Tumėnienė, doradca rządu ds. oświaty, kultury i sportu;

Vytautas Užiela, dyrektor Departamentu Skarbu Ministerstwa Finansów;

Antanas Valys, zastępca kierownika Kancelarii Prezydenta republiki;

Jonas Volungevičius, członek Zarządu m. Wilna.

Artykuł 2.

Dekret nr 244 z 9 marca 1994 r. "O komisji organizowania świąt państwowych Republiki Litewskiej" unieważnia się.

Artykuł 3.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1759)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji umowy o wolnym handlu między Republiką Litewską a Republiką Czeską

24 grudnia 1996 r., nr 1153

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji w trybie wyjątkowo pilnym umowę o wolnym handlu między Republiką Litewską a Republiką Czeską, podpisaną 14 października 1996 r. w Pradze.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1763)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji umowy o wolnym handlu między Republiką Litewską a Republiką Słowacką

24 grudnia 1996 r., nr 1151

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji w trybie wyjątkowo pilnym umowę o wolnym handlu między Republiką Litewską a Republiką Słowacką, podpisaną 27 listopada 1996 r. w Bratysławie.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1764)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji umowy o wolnym handlu między Republiką Litewską a Republiką Słowacką

24 grudnia 1996 r., nr 1152

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji w trybie wyjątkowo pilnym umowę o wolnym handlu między Republiką Litewską a Republiką Słowacką, podpisaną 4 października 1996 r. w Wilnie.

Artykuł 2.

Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1765)

Lubię ludzi jak najstarszych wiekiem. Mają długi życiorys, który dla słuchacza kryje zawsze zagadkę. Ich relacja pozornie o sobie pozwala zajrzeć tam, gdzie zaczyna królować przeszłość. Bo czyż da się tak mówić o przyszłości? Przed tą raczej mamy zakodowany lek. Tymczasem tu niczym w kalejdoskopie można przybliżyć czas miniony. Chyba też dlatego wznęta tak lubią swoich dziadków, bo od nich nieraz wcześniej niż od rodziców czepią tę pierwszą wiedzę o świecie — niech w postaci bajeczek, opowiadań, ale też opowiadań z własnych dzieł.

Diąż na progu A. D. 1996-97 o sobie, o tym, jak było w wędrownym swego życia mówić pani Jadwigę DRÉMIEŃ. Rozmawiamy w jasnym, przestronnym mieszkaniu przy Żródlanej, wypełnionym pamiątkami po mężu — znanym malarzu, historyku sztuki, pedagogu Władzie Drémie. Gospodyni ma twarz prześwietloną dobrocią, serdecznością, otwartością, jest skromna, a jednocześnie pełna wewnętrznej godności.

„Jakies produkty, ryki? O, maż o tego był zupełnie zwolniony. On się zajmował tylko swoją pracą. Dużo pracował, pisał o Wilnie, dużo zbierał materiałów. Chodził, spisywał domy po ulicach, tych starych. Nowych dzielnic jeszcze nie było, zresztą te go nie interesowały. Tak się zrodziło „Dingies Vilnius”, czyli „Wilno, które zaginęło”.

„Ze wolny od obowiązków? Do obowiązków on się nie nadawał. Jeżeli trzeba było coś w domu zremontować, to ja robiłam: bielełam, malowałam, podłogi froterowałam, miałam pieco do napalenia. Potem doszła „kolonka”. To taka nasza wana była, też trzeba było nagrzewać wodę. To staromiejskie budownictwo bez wygód. Wstawalam wcześniej, żeby wszystko było sprządkowane. To była moja praca. Potem już dzieci sporo pomagały.

O własnych początkach? Jestem ze zwyczajnej rodziny. Urodziłam się w Wilnie, chociaż rodzice pochodzili gdzieś od strony Gierwiat. Z domu nazywałam się Sysówna. Ojciec poszedł na wojnę, tę pierwszą światową i nie wrócił. Także nas troję — brata i siostrę jeszcze — mama sama hodowała. Pracowała w fabryce którejś. Nie pamiętam dobrze, ile mnie było, może że trzy latka, kiedy mama na plechotę zaprowadziła do Landwarowa, do mojej ciotki. Była ona ogrodniczką u hrabiów Tyszkiewiczów. W drodze mama podobno dała mi do rączki kawałek sera, więc dopóki go miałam — szłam. A potem musiała mnie nieść. Tam wychowywałam się dość długo. Jak przez sen przypominam, że nawet okruszyny zbierałam, gdy mi spadły. Tam się uczyłam, w tym czasie ukończono kościół, więc chodziliśmy pomagać. Sadziliśmy drzewka. Także i mój klon powinien być, jeżeli go nie wyrwano przedwcześnie. Pomagałam też ciotce. Miała krowę, świnię. No i cały ogród hrabiowski — oranżerie i inspekty. Przedtem był jakiś ogrodnik z zagranicy, ale kiedy wyjechał, ciocia została jako jego uczennica.

No a później? Podrosłam. Z Landwarowa mnie zabrala pani Piperowa, która przyjeżdżała na letnisko, hrabiowie je wynajmowali. Bardzo jej się spodobałam, miała córkę i chciała kogoś do niej wziąć, ale z dobrej rodziny, jak to kiedyś bywało. Ja, albo siostra, nosiliśmy mleko dla leników. Jednej pani spodobała się moja siostra, drugiej — ja. Tak w życiu była. Bardzo chciałam do Wilna, bo chodziłam tam tylko z mamą, albo z ciotką w dniu swoich imienin. Szliśmy zawsze do Ostrej Bramy, do

św. Teresy, patronki mojej mamy. To Wilno, miasto rodzinne zawsze przyciągało. Wnę u pani Piperowej zamieszkałam na zaułku Literackim. To był ten sam dom, o dużym podwórku, w którym przemieszkaliśmy całe swoje życie, tyle że zmieniały się mieszkania w nim. Byłam więc jako opiekunka 9-letniej Irenki, córki Piperowej. Nie trzeba było niczego gotować, ani nie. To byli współwłaściciele kawiarni Sztralla, ich tam było kilku. Przyniosło się wszystko gotowe. Co prawda, po śmierci męża, jej musiało się powodzić gorzej, widocznie dochody były mniejsze. Po prostu i czasy się zaczęły trochę zmieniać. To znaczy — nie bankrutowali, ale moja pani zaczęła sama coś robić. Mówiła: „Jadziu, może poprobujmy to, poprobujmy tamto...”. Tak się wciągnęłam, że wszystkiego się nauczyłam w domu. Byłam chętna, bez przymusu. Jeżeli coś pomóc, gdzieś pojeść, to prosić nie trzeba. Nie szłam — ja biegłam. Byłam uczynna i chyba mi to zostało, jak twierdzi moja Grażyna. Jednym

jadą do nas do Wilna. Już wojna się zaczęła. Nie doczekaliśmy się ich nigdy. Na nic poszukiwania brata po wojnie. Dziś z rodzeństwa sama już tylko zostałam.

Wracając do przyszłego męża. Otóż zanim pobraliśmy się, znaliśmy się dokładnie trzy lata i dwa tygodnie. Gdzieś mnie tam wypatrzył. Miałam wtedy 17 lat, on 19, chodził do gimnazjum litewskiego. Mieszkał w bursie. W porównaniu z innymi chłopakami żył na samotności, był uczynny, nie przechwał się niczym, to się widziało. Był wysoki, nosił długie włosy. Prawda, nie był zbyt rozmowny. Dość, że po roku znajomości przyszedł do nas na Literacki zaułek. Najpierw zapaliłam, czy wolno no? Oczywiście, pani Piperowa się zgodziła. Tylko bardzo się jej nie podobało, że to Litwin. „Ja-

Władysławowi: „To dla pana dzieci”. To był pokój 13 m² i kuchienka przerobiona z korytarzyka. Dopiero z czasem otrzymaliśmy tam normalne mieszkanie na potrzeby naszej rodziny. A kilka lat przed śmiercią dopiero maż otrzymał to dzisiejsze, nareszcie z prawdziwymi cywilizowanymi wygodami.

W czasie wojny p. Piperowa wyjechała jako volksdeutch. Dlatego mogła zabrać swoje złożone wkłady. Pochodziła z Wielkopolski. Wyjechała z moją dawną pupilką Irenką. Kiedy urodziłam moją Grażynkę, była ona już chrześcijańską matką. Syn się urodził kilka lat

czasami było przykro, kiedy ludzie po prostu chcieli się odwzajemnić, bo komuś coś zrobił. Ja bym przyjęła, a on mówił: „Ależ Uogytie, ty pomyśl, tylko pomyśl!” Prostoniliny? Na pewno. Zaczęło go cenić za pracę stopniowo. Chciał być niezależny, nie posługiwał się niczyją pracą, to było dla niego straszne. Ale widział własne nierz słowo w słowo u innych, no cóż... Kiedy to powiedział, stał się niemły, zrażał do siebie. Maż mi wszystko mówił, ufał, radził się. Dużo mu pomagałam, byłam we wszystkim, co robił, zorientowana. Był moim niezawodnym przyjacielem w życiu. O wszystkim innym jest w encyklopedii... Wspomnę o ostatnich jego pracach — monografiach o kościele św. Jana i malarzu Kanutym Rusieckim. Ta pierwsza powinna być już — już się ukazała. O Rusieckim też jest w stadium wydawniczym. Jeżeli chodzi o archiwum, to część trafiła do państwowego, obraz — do muzeum. Jednego z nich nawet mi żal, ale Grażyna orzekła, że lepiej niech w muzeum wisi. Był to obraz z kościołem świętomichalskim, z ławkami, pejzaż miejski. Na jednej z tych ławek Władysław mi się oświadczył, ukłękł i poprosił o rękę. To była moja historia, tak blisko Literackiego.

Pani mówi, że słynę z dobrej kawy? Nie wiem. Zawsze uważałam, że w domu musi być pieróg i kawa. Owszem, mówiło się: „Pójdźmy do Dremowej, napijemy się dobrej kawy”. Oj, gości przewiozło się sporo... I Litwinów i Polaków, Żydów. Wymienić nie potrafię dziś. Karužas, Aleksandravičius, Karosas, Juodelienė, Kaveckas, Grincevičiūtė, przyjaźniałam się z matką Romualda Twardowskiego, polskiego muzyka. Beatričė kiedy mieszkała jeszcze na Dobroczytności i kiedy szłam do niej, wołała: „Wiem, kto idzie! Dremowa! Ja czuję to, bo mam psi węch...”. Niedługo, ale wszystkie potrafiła w swoim gospodarstwie i też umiała dobrą kawę podać osobście! Mieliliśmy przyjemność gościć obój Lorentzów, Miłosza podczas jego ostatniej wizyty w Wilnie, i tity innych.

Co cenię najwyżej, co uznaję za największą wartość? Życie, sam dar życia, chociaż zmienne ono jest. W życiu byłam panią pod skrzydłem męża. A w ogóle jak było, tak było, ale jak było — już tak nie jest.

Na tej swoistej maksymie pani Jadwigi skończy. Niestety, z konieczności ograniczenia łamów zostawiamy poza nawiasem tyle innych wątków z życia wileńki z domu przy zaułku Literackim.

Rozmawiała
Danuta WEROWSKA

NA ZDJĘCIACH: słuchacz kursów Wolnej Wszechnicy, p. Jadwiga siedzi pierwsza po lewej; Dremowie z pierworodną Grażynką (zdjęcie wykonane w zakład. Fot. Zdąnowskich); Jadwiga Drémień z roku 1960.

Fot. z arch. J. Drémień



O wileńianach i wileńiankach

DOM PRZY ZAUŁKU LITERACKIM

słowem, żyliśmy się w rodzinie bardzo. Po jakimś czasie pokój odnajdę kuzynkom pani Piperowej, były studentkami. Irenka chodziła już do Gimnazjum Nazaretanek, towarzyszyłam jej. Wtedy dostawałam jej. Wtedy dostawałam ją co miesiąc jakiegoś należne. Czy mamie pomagałam? Nie, nie było potrzeby.

Jeszcze o rodzeństwie? Proszę. Brat Józef był starszy ode mnie o 11 lat, na ochotnika poszedł do Legionów Piłsudskiego. Mieszkał też w Landwarowie i pracował u hrabiów. Miał furę i konie do dyspozycji. Wozził ogrodników, owoce do Wilna, sprzedawał, był tam lubiany. Potem zamieszkał w Zaganiu w Polsce. Siostra wyszła za Czechołowką, mieszkała w Zawierciu. W 1939 roku mama stamtąd napisała, że z moją siostrą i jej czworgiem dziećmi

dziu, ty za Litwiną? Jadziu! Ale było za późno, łączyło nas uczucie, bez siebie nie mogliśmy być. Chciał on wstąpić na architekturę w Warszawie, ale się nie udało, więc wrócił, trafił na USB, potem dodatkowo przyjął pracę nauczyciela rysunków w Gimnazjum Witolda. Zarabiał trzeba było, aż wreszcie pojechalismy do mamy, mój kawaler się przedstawił. Ślub nasz się odbył w 1933 roku w kościele św. Mikołaja. Udzielił go ks. Cibiras. Władysław miał wolnościeliarskie poglądy, ale książkę wykazał tolerancję. Ja z kolei nie umiałam ani słowa po litewsku. Ale do mnie ksiądz mówił po polsku i po polsku też odpowiadałam, do męża — po litewsku. Mieliliśmy piękny stół, pani Piperowa zadbała o to u Sztralla. Zresztą mnie wyposażyła w co mogła. Pogodziła się z moim wybraniem i choć go zbytnio nie lubiła, ale uznawała, że to „porządny człowiek”. Zresztą ja w środowisku litewskim też odczuwałam pewną niechęć, szczególnie, gdy poszliśmy do gimnazjum na zabawę. Może zadrzodził panien? No, ale Wilno było mieszkanką narodowości, a czy się wiele zmieniło?

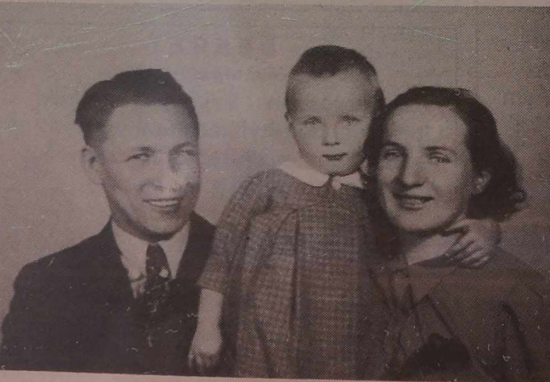
Co dalej? Maż miał u Żydów jakichś na Zarzeczcu pokój. Dzięki pani Piperowej zamieszkaliliśmy jednak przy Literackim, ktoś tam wjechał. Piperowa wyremontowała i powiedziała

później, w czasie wojny. Zdaje się, udało nam ich wychować na dobrych wileńian, są szanowani, oczywiście mówią i po litewsku, i po polsku. Mam czterech wnuków, dwoje prawnych.

Jak się sama po litewsku nauczyłam? O, tym się zajął maż, od razu po ślubie. Był dobrym wykładowcą, musiałam przynajmniej.

O okupacji ciężko wspominać... Jak przyszedł Niemcy, męża od razu posadzili na Łukiszki, bo pracował już w ministerstwie oświaty. Ale ludzie dobrze mnie ostrzegali, bym coś nieoż uporządkowała, bo może być rewizja. Po miesiącu wrócił szczęśliwie, przyszedł z pewnym nauczycielem. Pamiętam, poczułam się znowu jak blinami. I ten nauczyciel jechał z chlebem! Pierwszy raz zobaczyłam, że tak można, taki głodny był. Maż pracy nie miał. Jechał do lasu, pilował, rąbał. Ciężko było. Spekulować nie umiałam, żeby kupić-sprzedać. Pewna Białorusinka miała kiosk i nauczyła mnie robić karmelki. Trzeba było cukru, mleka, gotować to, mieszać, a potem zawartość się wylewała na blachę. Zastygało. Maż pomagał krajać, bo to był wysiłek. Odnosiłam do kiosku, coś mi tam przetrącało. Robiłam też na drutach, sprzedawałam, albo ludzie przynosili coś w naturze — jajka, słoninę itp.

Po wojnie też było raczej skromnie, ale maż już pracował, w muzeum, 15 lat poświęcił, ale splendoru nie było. Był wykładowcą w Akademii (wówczas Instytucji) Sztuki, dużo położył pracy. Dlaczego nie miał większego uznania u władz, chyba dlatego, że był bardzo prawy z charakteru. Jego nikt nie przekupił, żeby za paczkę masła... Nawet mnie



PIATEK

3 STYCZNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 8.30 — Telegra „Drogi sukcesu”. 17.15 — S. „Niespokojne gimnazjum”. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Duński film „Cień”. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Program dla dzieci. 19.20 — Twój czas. 20.00 — Panorama. 20.30 — Studio sportowe. 20.40 — S. „Niania”. 21.05 — Koncert „Rebel Heart”. 21.40 — Duński program rozrywkowy. 22.10 — Przygodowy film fab. 23.00 — Wiadomości wieczorne. 23.15 — Cd. filmu przygodowego.

LNK

7.30 — Poranne koło. 15.40 — Na jednym końcu haczyki. 16.05 — Radzieckie kroniki. 16.55 — 2x8. 17.25 — Salon białego koła. 17.55 — Mistrzostwa LLK. „Alita — Savy” (Olita). „Zalginis” (Kowno). 19.50 — Telekasy. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Telegra „Tak.Nie”. 21.30 — S. „Prezydent”. 22.30 — Wiadomości. 22.45 — S. „Zimny pot”. 23.10 — Francuski magazyn erotyczny. 23.35 — Legendy rocka.

BALTYCKA TV

8.30 — 17.50 — Program BBC. 18.00 — S. „Tak świat się kręci”. 19.00 — Rozrywkowy program sportowy. 20.00 — S. „Manuela”. 20.30 — Maski show. 21.00 — Film fab. „Wieżniarki”. 22.45 — Maski show. 23.20 — Erytyka. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

8.00 — Wiadomości CNN. 8.40 — S. „Droga do nieba”. 9.30 — S. „Maria La

Del Barrio”. 17.30 — Europejska scena. 18.00 — Program muzyczny dla dzieci. 18.25 — Okno na przód. 19.00 — S. „Santa Barbara”. 20.00 — Nauka i technologia. 20.30 — S. „Maria La Del Barrio”. 21.00 — S. „Ulise San Francisco”. 22.00 — Wiadomości. 22.30 — Nowości sportowe. 22.50 — S. „Policjanci z Miami”. 23.15 — Wizja.

WILEŃSKA TV

8.05 — Wiadomości z Wilna. 8.15 — Film anim. 9.10 — Sdok. 10.05 — Film anim. „Podróż Guliwera”. 11.00 — Dla dzieci „Tego nie uczylimy się”. 11.30 — Film dla dzieci „Bajka o czarze Sallanie”. 13.00 — Towary i usługi. 13.10 — Muzyka. 13.35 — Kineskop. 14.35 — Film fab. „Dzwonia otworcie drzwi”. 18.00 — Wiadomości z Moskwy. 18.10 — Muzyka. 18.55 — Dziś w mieście. 19.05 — Film fab. „Bounty”. 20.30 — Wiadomości z Moskwy. 21.45 — Przegląd wydarzeń tygodnia (ros.). 22.15 — Dziś w mieście. 22.25 — Program rozrywkowy. 22.40 — Noworoczne pozdrowienie gwiazd estrady. 0.20 — Film fab. „We władzy nocy”.

VILSAT

9.05 — Muzyka country. 9.20 — Maluch. 9.35 — Europejska scena. 10.05 — Rosyjska prowincja. 10.20 — Film dok. 10.45 — Film anim. 11.00 — Nowości muzyczne. 11.15 — Film fab. „Tajemniczy forwar” (1). 12.20 — Film dok. 12.40 — Muzyka country. 16.00 — Kanał podróży. 18.05 — Film o filmie. 18.55 — Film anim. 19.15 — Nowości muzyczne. 19.30 — Muzyka country. 19.55 —

E. Bystrycka w programie „Gwóźdź”. 20.05 — Film dok. 20.50 — Telekatalog. 21.00 — Puls Wilna. 21.15 — Film fab. „Tajemniczy forwar”. 22.25 — Film dok. 22.40 — Muzyka country. 23.00 — Nowości muzyczne. 23.25 — Muzyka country. 23.45 — Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Nie gap się. 9.45 — Poczta poranna. 10.25 — Smak. 10.50 — Galeria Tretakowska. 11.20 — Komedja „Kariera Dymy Gorina”. 13.05 — S. „Podwodna odyseja e ekipy Cousteau”. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Oczywiście, lecz nieprawdopodobnie. 14.50 — Filmy anim. 16.00 — W świecie zwierząt. 16.35 — Koło historii. 17.20 — Film muz. „Toreador, Mefisto, hrabia — Jurij Wiedniejew”. 18.20 — Pogoda. 18.30 — Film fab. 19.45 — Dobranoc. Dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Film fab. „Dzientelmeni sukcesu”. 22.30 — Humor. 23.05 — Wiadomości. 23.15 — Film fab. „Latający Holender”.

ROSYSKA TV

7.00 — Dla dzieci. 7.40 — Film fab. „Kaczenka i duchy”. 9.05 — Filmy anim. 9.45 — Film fab. „Kaczenka i duchy. Ciąg dalszy historii”. 11.10 — Przysięga. 11.35 — Dla nastolatków. 12.30 — Człowiek na Ziemi. 13.00. 19.00 — Wiadomości. 13.20 — Film fab. „Włóczęga”. 16.25 — Wszyscy mówią. 16.40 — Sad kultury. 17.05 — Cały świat. 17.45 — Mężczyzna i kobieta. 18.20 — Rosyjski karaoke. 19.30 — Pogoda. 19.35 — Teleskop. 20.15 — K-2 przedstawia. 21.10 — UKuszy. 21.40 —

Film fab. „Cztery wesela i jeden pogrzeb”. 23.45 — Patrycja Kaas w Rosji.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.05 — „Sport telegram”. 8.15 — „Muzyczna skrzynka”. 8.45 — „Razem być — Zbigniew Wodecki”. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — „Mragowo’96”. 10.00 — „Karino” odc. 1 — „Narodzony” — serial dla młodych widzów. 10.30 — „Dzieci z trójkąta” — reportaż. 11.00 — „Nad Niemnem” odc. 1 — serial prod. polskiej. 12.00 — „Bez znieczulenia”. 12.30 — „Tak jak w kinie”. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Kuchnia polska” — serial prod. polskiej. 14.15 — Zwycaje i obrzędy. 14.35 — „Credo” — magazyn redakcji katolickiej. 15.10 — „Zaproszenie”. 15.30 — „Polish Folk” — reportaż. 16.00 — Panorama. 16.20 — Omówienie programu dnia. 16.30 — Notacje. 17.00 — „Pajsa” — reportaż. 17.30 — Hity satelity. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Ala i As” — program dla najmłodszych. 18.30 — „Muzzy w Gondolarii”. 18.35 — „Tata, a Marcin powiedział...”. 18.45 — „Podróż do Polski” — teletur. 19.15 — „Fitness Club” — serial TVP. 19.45 — „Telewizyjne Wiadomości Literackie”. 20.15 — „Paler” — magazyn muzyczny. 20.40 — Dobranoc. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — „Kuchnia polska” — serial prod. polskiej. 22.35 — „Coś z Ildefonsiady”. 23.25 — Program na sobotę. 23.30 — Panorama. 24.00 — „I w mnie jest teatr cały — Ewa Lassek”. 1.00 — „Porozmawiajmy”. 1.30 — „Hity satelity”. 1.50 —

— Panorama. 2.00 — „Fitness Club” — serial prod. polskiej. 2.30 — „Telewizyjne Wiadomości Literackie”. 3.00 — „Paler” — program muzyczny. 3.30 — „Pajsa” — reportaż. 4.00 — „W centrum uwagi” — program publicystyczny. 4.30 — „Kuchnia polska” — serial prod. polskiej. 5.30 — „Coś z Ildefonsiady”. 6.20 — „Podróż do Polski” — teletur. 6.50 — „Mragowo’96” — reportaż. 7.10 — „I w mnie jest teatr cały — Ewa Lassek”.

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — „Mieściezko na granicy” — serial prod. kanadyjsko-francuskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Ufo! — serial animowany dla dzieci. 10.00 — Gimnastyka. 10.10 — Mama i ja. 10.30 — Przedszkolny koncert życzeń. 11.05 — „Kontrakt” — serial prod. kanadyjsko-francusko-amerykańskiej. 11.50 — Start! — teletur. 12.10 — Kalendarz pani domu. 12.25 — Taki jest świat. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.20 — Magazyn Notowań. 13.50 — Klub samotnych serc. 14.15 — Szkółki dla oceanów. 14.35 — ABC ekonomii — Wszystko jest częścią gospodarki (1). 14.45 — Ekonomiczne opaly rodziny Kowalskich. 15.05 — Jak znaleźć dobrą pracę? — rozmowa z pracodawcą. 15.15 — ABC zawodów. 15.35 — ABC ekonomii. 15.45 — Maska języka angielskiego. 16.00 — Wiadomości. 16.10 — Agroliga’96. 16.20 — Program dnia. 16.25 — „Tajemniczy świat Aleksandry” — serial prod. USA. 16.50 — Mały sport, wielka radość. 17.15 — Dla dzieci Malo-

wanki Franka Franki. 17.40 — „Kaszana Forever” — reportaż. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — Tata, a Marcin powiedział... 18.35 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.55 — Bezpieczniej. 19.10 — Ranka w ciemno. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Za kilka dolarów więcej” — western prod. włoskiej. 23.30 — W centrum uwagi. 23.40 — Giełda. 0.10 — Nocny Klub Jedyński. 1.20 — „Zardziej” — film s-f prod. angielski.

POLSAT

8.00 — Poranek z PolSatem. 8.55 — Poranne informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — „Ufozary” — serial animowany dla dzieci. 10.00 — „Drużyna A” — amerykański serial sensacyjny. 11.00 — „Zar młodości” — kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 — Najpiękniejsza (USA). 13.40 — „Na rozdrożu” (USA). 15.30 — Fundacja Polsat. 16.00 — HALOGRAFIY! 16.20 — Yel Yel Yel! — program muzyczny dla dzieci. 16.30 — „Czarodziejka z Księżycą” — serial animowany dla dzieci. 17.00 — Informacje. 17.15 — Klub satyryków. 17.45 — „Ciemny przemyk” (USA, 1947). 19.40 — Moim zdaniem. 19.45 — Informacje. 20.00 — „MacGyver” — amerykański serial sensacyjny. 20.50 — Losowania LOTTO. 21.00 — „Stępujący mistrz” (USA). 23.00 — Informacje i biznes informacja. 23.20 — Polityczne graffiti. 23.30 — Biznes tydzień. 23.45 — „Poszukiwacze” (USA, 1956). 1.45 — „Zar młodości” — kanadyjski serial obyczajowy.

SOBOTA

4 STYCZNIA

LTV

8.00 — Dzień dobry. 10.00 — Dary sadów. 10.30 — Sroka. 11.00 — Zdrowie. 11.30 — Nasz język. 12.00 — Witaj, Francjo. 12.30 — Dla dzieci. 13.00 — Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej. 14.20 — program psych. 15.10 — Na 40 — lecie Litewskiej Telewizji. 15.50 — Teleart (ros.). 16.35 — Milioner. 16.55 — Litewska koszykówka. Podczas przerwy — Wiadomości. 18.35 — Film anim. dla dzieci. 18.55 — Telego. 19.25 — Duński program rozrywkowy. 20.00 — Panorama. 20.30 — Sport i loteria „Perlas”. 20.40 — Pod własnym dachem. 21.15 — S. „Awanturki”. 22.00 — Drogi sukcesu. 23.00 — Dziennik wieczorny. 23.15 — Koncert.

LNK

9.00 — Poranne koło. 10.30 — Smaczność. 11.00 — Cztery koła. 11.30 — Z kolekcji „Discovery”. 12.50 — Barwy morza. 13.20 — Radzieckie kroniki. 14.10 — 2x8. 14.40 — Bulwarowe show. 15.15 — Kibit Tele Vibir. 16.30 — S. „Święty”. 17.30 — S. „Cztery pancerni i pies”. 18.30 — S. „Piękność i straszny dół”. 19.30 — S. „Komiczne historie”. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — Walka słów. 21.00 — Film fab. „Skłonność do złości”. 22.50 — Sport. 23.00 — Film fab. „Zakładnicy”. 0.20 — Namienność.

BALTYCKA TV

8.30 — „Baltycka bomba”. 16.30 — Cena zdrowia.

17.00 — Ekoróża. 17.30 — S. „Legenda o zaginionym mieście”. 18.00 — S. „Tak świat się kręci”. 19.00 — Detektywy. 20.30 — Film fab. „Kochanek”. 22.35 — Dakar — 97. 23.05 — Humor. 23.40 — Erytyka.

TELE-3

9.40 — S. „Dżem”. 10.05 — S. „Sklep małych zwierzątek”. 10.30 — Film anim. 11.00 — S. „Marzyciele z Kalfornii”. 11.30 — Program muz. 12.30 — S. „Doktor Quinn”. 13.30 — Zjednoczone królestwo dziś. 14.00 — Nauka i technologia. 14.30 — Muzyka. 15.00 — S. „Uroczy i odważni”. 15.30 — Muzyka. 16.00 — Opowiad swoje przygody. 16.30 — S. „Wilki powietrzny”. 17.30 — Film anim. 18.00 — S. „Droga do nieba”. 18.55 — Wiadomości. 19.00 — Styl. 19.30 — Komedja „Nieudolny mężczyźni”. 20.00 — Echo świata. 20.30 — S. „Maria La Del Barrio”. 21.00 — Detektywy. 22.00 — Film fab. „Zaginiony rodzic”. 22.40 — Playboy: erotyczne marzenia.

WILEŃSKA TV

7.50 — Wiadomości z Wilna. 8.00 — Filmy anim. dla dzieci. 8.45 — Klub. 9.00 — Film dok. 10.00 — Paluszki liczą. 10.35 — Humor. 11.00 — Film fab. „Flipper II”. 11.50 — Ekran tygodnia Wileńskiej TV. 12.05 — Muzyka. 12.20 — Klub herbaciarny. 12.50 — Prasa i literatura. 13.45 — Zrob krok. 14.35 — Sport roku. 15.10 — Filmy anim. dla dzieci. 16.05 — Gwiazdy estrady. 16.40 — Sezon zimowy. Towary i usługi. 16.50 — Przegląd wydarzeń

tygodnia (ros.). 17.20 — Muzyka. 17.55 — Film fab. „Tajemnicza wyspa”. 18.50 — Fitil. 19.05 — Film fab. „Dzień dobry, jestem waszą ciocią”. 21.00 — Sezon zimowy. Towary i usługi. 21.10 — Muzyka. 21.30 — Film fab. 23.30 — Patrol drogowy. 23.45 — Kanał muz.

VILSAT

9.05 — Muzyka country. 10.45 — „Gwóźdź z E. Bystrycka. 10.15 — Film dok. 11.00 — Film anim. 11.15 — Film fab. „Tajemniczy forwar” (2). 12.20 — Film dok. 12.40 — Klub weselny i pomysłów. 13.10 — Muzyka country. 16.00 — Kanał podróży. 18.05 — Dotyk. 18.30 — Cuda Ragniku. 19.00 — Film anim. 19.15 — 24 kadry. 19.45 — Cieniamy. 20.15 — Muzyka country. 20.25 — Film dok. 21.10 — Telekatalog. 21.15 — Stare dobre kino. 23.10 — Salon muz. 23.50 — Film fab. „Tajemniczy forwar” (3).

I KANAŁ ROSJI

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Notatki. 9.35 — Dopóki wszyscy w domu. 9.15 — Gwiazda poranna. 11.05 — Służba Rosji. 11.30 — Graj, harmonio. 12.00 — Prowinccjonalne historie. 12.30 — S. „Podwodna odyseja ekipy Cousteau”. 13.25 — Panorama smiechu. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Zaproszenie. 15.05 — Klub podróży. 15.55 — Program A. Lubimowa. 16.35 — Filmy anim. 17.25 — Dobra okazja. 18.15 — Pogoda. 18.20 — Film fab. „Odyseja kapitana Blada”. 19.45 — Dobranoc. 20.00 — Czas. 20.40 —

— Komedja „Indianin w Parzyżu”. 22.30 — Wiadomości. 22.40 — Piłka nożna. 23.10 — Film fab. „Garście cudów”.

ROSYSKA TV

7.00 — Film fab. 8.25 — Przygody Buratina. 9.30 — Śladem listów. 10.00 — Wiadomości. 10.30 — W świecie zwierząt. 11.00 — Film anim. 11.10 — Poeta w Rosji — to wieści nie poeta. 11.35 — Dla nastolatków. 12.30 — Anonimowi rozmówcy. 13.00 — Wiadomości o... 13.20 — Film fab. „Tulacz”. 16.45 — Stare mieszkanie. Rok 1947. 17.55 — Sobotni wieczór. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — Film fab. „Jej noc posłubna”. 21.10 — Pogoda. 21.15 — Przy fortelipanie. 21.30 — Reporter. 21.45 — Program A.

TV POLONIA

8.05 — „Zaproszenie” — program Krajnozawodowy. 8.25 — Szkoła Ładna Ludowego. 8.40 — Hity satelity. 9.00 — „Klub samotnych serc”. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Poranek filmowy. 10.05 — „Ala i As”. 10.20 — „Muzzy w Gondolarii”. 10.30 — „Zwierzulob” — program poradnikowy. 10.45 — Ludzie listy pisa. 11.00 — Brawo! Bis! 14.00 — Wiadomości. 14.10 — „Pekin” — film dok. 15.00 — „Panna z mokra głową” (1) — serial dla młodych widzów. 15.25 — „Wegei” — film animowany. 16.00 — „Cieszy się nie hule od małego” — Tadeusz Giewont. 16.30 — „Maryla Rodowicz i jej gitara” — koncert. 17.30 — „Mówi się...”. 17.45 — „Labyrinty kultury”. 18.00 — Te-

leexpress. 18.15 — Sport z satelity. 19.30 — „Zmienność” — serial komediowy prod. polskiej. 20.30 — „Listy od widzów”. 20.40 — Dobranoc. 21.00 — Wiadomości. 21.30 — „Dziecinne pytania” — film fab. 23.05 — „Świat ze słów”. 23.25 — Program na niedzielę. 23.30 — Panorama. 24.00 — Cafe „Fusy” — program rozrywkowy. 0.30 — „Karate po polsku” — dramat prod. polskiej. 2.25 — „Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki”. 3.00 — Sport z satelity. 4.00 — Panorama. 4.30 — „Dziecinne pytania” — film fab. prod. polskiej. 6.10 — „Świat ze słów”. 6.30 — Cafe „Fusy”. 6.55 — „Listy od widzów”. 7.05 — Klub Samotnych Serc. 7.30 — „Skarbiec”.

TVP-1

8.00 — Eko — echo. 8.15 — Z Polski — reportaż. 8.30 — Wszystko o działce i ogrozie. 9.00 — Agrolmiaz. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Dla dzieci. 9.55 — Dzieło arcydzieła. 10.05 — Ziarno — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.35 — 5–10–15 — program dla dzieci i młodzieży. 11.30 — Z żołnierskiego plecaka. 12.00 — Pieprz i wanilia. 12.30 — Klinika zdrowego człowieka. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — „Człowiek i przyroda” — serial przyrodniczy prod. australijskiej. 13.55 — Walt Disney przedstawia. 14.25 — Studio sport. 16.30 — Nowożeny — teletur. 17.05 — „Bill Cosby show” — serial komediowy prod. USA. 17.30 — Naprzeciem — Golem. 18.00 — Te-

leexpress. 18.20 — Od przedszkola do Opola. 18.55 — TransAntarctica. 19.10 — „Ucieczka do rajów” — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Styczeńowy człowiek” — film fab. prod. USA. 22.40 — Pr. rozrywkowy. 23.30 — Sportowa sobota. 24.00 — „Minał rok”. 0.45 — „C.I.F.A. Code Name Alexa” — film sensacyjny prod. USA. 2.25 — „Julia” — serial prod. włoskiej.

POLSAT

8.00 — Disco Relax. 8.50 — W drodze — magazyn redakcji programów religijnych. 9.15 — Automania — magazyn motoryzacyjny. 9.30 — „Czarodziejka z Księżycą” — serial animowany dla dzieci. 10.00 — Co jest grane? — muzyczny program dla dzieci. 10.30 — „Candy — Candy” — serial animowany dla dzieci. 11.00 — „Rajską plażę” — serial dla młodzieży. 12.00 — „Sarotaga” (USA, 1937). 13.40 — „Gdy każdy dzień był 4 lipca” (USA). 15.30 — Miał Telewizji. 16.00 — „Taniec na ulicach” (Wielka Brytania). 17.00 — Informacje. 17.15 — Oto Polska — magazyn reportażowy. 17.45 — „Casablanca” (USA, 1943). 19.45 — Informacje. 20.00 — Disco Polo Live. 20.50 — Losowania LOTTO. 21.00 — „Czyste szaleństwo” (USA). 23.00 — Bal Mistrzów Sportu. 24.00 — „Życie jak sen” — serial amerykański. 0.30 — Bal Mistrzów Sportu. 0.45 — Playboy. 1.15 — Bal Mistrzów Sportu. 1.30 — Playboy. 2.00 — Bal Mistrzów Sportu.

AKTUALNOŚCI KULTURALNE

TEATR

* Opera.

Dziś o godz. 12.00 dla dzieci — "Jonukas i Gretute", jutro wieczorem (godz. 18.00) — "Pileńka". W niedzielę dla dzieci zapowiada się premiera — "Cipolino" (godz. 12.00), wieczorem o godz. 19.00 — "Baron cygański".

* Młodzieżowy.

Dziś "Świętoszek" (godz. 19.00), jutro o godz. 18.00 — "Don Kichot", w niedzielę — "Orfeusz" (godz. 18.00).

Sala — 99.

Jutro o godz. 12.00 — "Clown i świniołap".

* Akademicki Dramatyczny.

W sobotę i niedzielę o godz. 12.00 i 16.00 — "Cipolino". W małej sali dziś o godz. 19.00, a jutro o godz. 18.00 — "Dzielnicy chłopcy". W niedzielę — "Gdyby minęło pięć lat" (godz. 18.00).

* Lekt.

Jutro o godz. 12.00 — "Dziadek do orzechów i król myszy", w niedzielę o tej samej porze — "Sylwestra trąbka". W małej sali jutro o godz. 14.00 — "Czerwony Kapturek", w niedzielę o tej samej godzinie "Sigute".

WYSTAWY

* Galeria "Varta" (Vilnius 39).

Kto nie zdążył obejrzeć Bożonarodzeniowego pokazu miniatur, może to jeszcze zrobić. Jednocześnie w tym lokalu prezentowane są rzeźby S. Kuzny.

* Galeria "Akademija" (Latako 2).

"Obrazek" — tak się nazywa pokaz, który zorganizowali w tym lokalu członkowie grupy "Trys Egles". Jednocześnie do obejrzenia wystawa D. Dokaitė — tradycyjnego japońskiego malarstwa tuszem.

* Galeria Medali (Šv. Jono 11).

"Bożonarodzeniowy Vilnius" — taki tytuł nosi czynna tu wystawa.

* Pałac Pracowników Sztuki (Didžioji 31).

Autorem prezentowanego tu malarstwa, rzeźby i... poezji jest V. Šeris.

H. G.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr północno-zachodni, zachodni, 3-8 m/s. Temperatura 9-11 stopni mrozu.

4 stycznia bez opadów, temperatura w nocy 11-16 (lokalnie do 21), w dzień 7-12 stopni mrozu.

5 stycznia nieduże opady śniegu. Temperatura w nocy 9-14, lokalnie do 20, w dzień 7-12 stopni mrozu.

KALENDARIUM

* Piątek (3.1) jest 3 dniem 1997 r.

Do końca roku pozostało 362 dni.

* Znak Zodiaku — Koziorożec.

* Imieniny: Ariety, Danuty, Genowefy.

* Wschód Słońca — 8.41, zachód

— 16.06. Długość dnia 7 godz. 25 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra — 2

stycznia.

Pogoda na styczeń

Grudzień nie pospakił kontrastów.

Pierwsza połowa była bardzo ciepła, jesienna, z silnymi wiatrami i deszczem. Po 15 grudnia na Litwę zawitała zima, ziemię pokrył śnieg, rozszalały się zamiecie. Najbardziej jednak dały się we znaki mrozy. Bardzo mroźne były święta Bożego Narodzenia. Na Wileńszczyźnie i w niektórych innych regionach święta były najmroźniejsze od ponad stu lat. 26 grudnia nora termometry w stolicy wskazywały 26 stopni, a 27 grudnia — 30 stopni mrozu. A najmroźniejszy trzeci dzień świąt był w Oranach i Wilkomierzu — aż 33 stopnie mrozu.

Zarówno miniony 1996 r. jak też rok 1997 powitaliśmy mroźną pogodą, gdyż w Europie panują antycyklony. Również w ubiegłym roku w styczniu mieliśmy mroźną pogodę, w Litwie. Wschodniej wcale nie było odwilży, rzadko i nieznacznie występowała ona również na wybrzeżu. Przeciętna temperatura stycznia była o 2-3 stopnie niższa od średniej wieloletniej (5-6 stopni mro-

zu, na wybrzeżu — 2-4 stopnie). Najniższa temperatura w rejonach wschodnich wynosiła 30-32 stopnie, w Wilnie sięgała minus 25 stopni. Najniższe temperatury stycznia wyniosły 32-37 stopni, w rejonach wschodnich — 38-41 stopni mrozu.

W ostatnich latach, z wyjątkiem ubiegłorocznej zimy, styczeń częściej był ciepły niż zimny. Bardzo ciepły był w latach 1989 i 1993. W 1989 r. przeciętna miesięczna temperatura stanowiła nawet 1-3 stopnie ciepła. Częściej padał deszcz niż śnieg i zamiast zasp w lesie można było natopkać przylaszki, gdyż w najcieplejszych dniach temperatura wzrastała do 8-12 stopni ciepła.

Dni z opadami były stosunkowo niewiele, zaledwie 9-11, a ilość opadów stanowi 25-72 mm, które tworzą pokrywą śniegu grubości 5-10 cm. W tym roku już w grudniu pokrywa śnieżna była znacznie grubsza.

Eugenija ŠAKALYTĖ
synoptyk

Przysłowia miesiąca

* Miesiąc styczeń — czas do życzeń, a więc życzyń pomyślności, chleba, win, miłych gości.

- * Na Nowy Rok przybądź dnia na barani okok.
- * Co Nowy Rok nakaze, to wrzesień pokaze.
- * Gdy śnieg pada i pada, suche lato zapowiada.
- * Gdy zima mocno rzekł lodem śniega, wiele ciężkich mają w tym roku syna.
- * Zima starym dotknie, a młodych nauczy.
- * Gdy styczeń jasny i biały — w lesie będą upały.
- * Styczeń pogodny wróży rok płodny.
- * Styczeń mrozi — lipiec skwarem grozi.
- * Kiedy styczeń najostrejszy, tedy rokcek najpłodniejszy.
- * Jak mroź się sroży, katar i choroby mnoży.
- * Styczeń, gdy z mrozem nie chodź, to marzec i kwiecień nas wychodzi.
- * Styczeń ze śniegami, wiosna z deszczami.
- * Jak styczeń rozchłapy, to lipiec zapłakany.
- * Gdy w styczniu deszcz leje, złe rodzi nadzieje.
- * Gdy styczeń z mgłą chodź, mokra i wczesna wiosna zrodzi.
- * Kiedy w styczniu lato, w lesie zimno za to.
- * W styczniu ków lewby na kurospaty.
- * Kiedy w styczniu pęczkoły się ruszają, to mokra wiosna zapowiada.
- * Pierwszy, drugi, trzeci jak, cały miesiąc taki.
- * Gdy w styczniu początek, środek i koniec pogodny, rok będzie dobry i dorodny.
- * Makary (2) jasny, cały rok kraśny.
- * Czwarły styczeń objawi, jak się przyszy grudzień sprawi.
- * Na Trzech Króli (6) słońce świeci — wiosna ku nam pędem leci.
- * Gdy w Trzech Króli mroź trzyma, będzie jeszcze długa zima.
- * Gdy Trzej Królowie szarąją czeszą, w Zielone Świątki skóte przewidują.
- * Weronika (13) chustę rzuci — wiosna od nas się odwróci.
- * Jaka pogoda na św. Marcella (16), będzie też taka w Wielką Niedzielę.
- * Jan (17) pewnie przepowiada, czy jesiień pogodna, czy będzie padać.
- * Jeśli święta Agnieszka (21) wypuści skowronka z mieszka, to już zima na ziemi długo nie pomieszką.

- * Po Agnieszce napije się wół na ścieżce.
- * Na Wincenty (22) — mroczek cięty.
- * Gdy na Wincentego pogoda, będzie latem na polach woda.
- * W Piawie (23) chustę dzieszy, urodzący wiosnę.
- * Weronika (26) wiatr wieje, to rybko potem deszcz leje.
- * Urodzą się rola, gdy leje w Wilg Karola (28).
- * Na Martynę (30) — przybyło dnia o godzinę.
- * Gdy koniec stycznia padnie — będzie rok dobry i dorodny.

Dobrał M.B.

LICZNIKI NA WODĘ

Dla osób wspieranych socjalnie - liczniki na zimną wodę BEZPŁATNIE

Instalujemy, plombujemy, załatwiamy dokumenty. Prace wykonujemy szybko i jakościowo.

Telefon 77 81 03

Tanio sprzedam samochód "Mosk-wicz", silnik i części zamienne.

Tel. 70-27-50.

(Zam. 995-D)

Do wynajęcia dwa pokoje ogrzewane piecem.

Tel. 44-80-86.

(Zam. 996-D)

Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie w Karolinach.

Tel. 63-96-12.

(Zam. 997-D)

Drobne tłumaczenia (polski, rosyjski, litewski).

Tel. 77-54-63 (Łucja).

(Zam. 998-D)

Usługi dla nowożeńców foto-wideo z waszego wesela.

Tel. 69-44-13; 64-39-08.

(Zam. 999-D)

Sprzedam nowy dwutępowy licznik energii elektrycznej.

Tel. 26-61-43.

(Zam. 1000-D)

Sprzedam traktor T-40.

Tel. 61-79-30.

(Zam. 1001-D)

Sprzedam białą puszystą koteczkę.

Tel. 76-17-03.

(Zam. 997-D)

PIECZĄTKI

z gwarancją za godzinę

Wizytówki, papiery firmowe
Laminowanie (nawet plakaty)
Laminowane wyroby
(cenniki, tabliczki dla sklepów, barów)

Savonorių pr. 16
Vilnius
Tel. 23-84-39, 23 09 62
(naprzeciw kina "Vingis")

Mylią

Kochanej Mamie, Babci,
Prababci — Genowefie Jezulewicz —
z okazji imienin życzenia dobrego
zdrowia i pogody ducha

składa rodzina

Powodzenia we wszystkich poczynaniach,
uśmiechu na co dzień zdrowia —
Genowefie Popławskiej — z okazji imienin
składa Irena Lipska

100 lat w zdrowiu i dobrej kondycji, uśmiechu
i zadowolenia z życia milej pani Genowefie
Bielieninik, z okazji imienin życzą

Irena i Lena

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines

tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724852

Najlepsze na świecie
i na Litwie, certyfikowane
według nowych
wymagań,
tanie aparaty



kasowe CASIO

ZSA

CIVIS

(Zam. 1651)

PARKIET

lasowy, dębowy
(rozmiar długości, szerokości i grubości);
- z drzewa korkowego, artystycznie wykonany

Wszystko dla podłogi

- lakier, szpachlówka;
- materiał do szlifowania i in.

Wypożyczanie szlifierek

Wykładamy, szlifujemy, polerujemy stare
podłogi, kompletujemy wszystkie materiały

MISTRAS

Pakalnės 13,
Vilnius,

tel./fax 62-76-21,
mob. (8-290) 426-29

To miejsce czeka
na Twoją
REKLAMĘ

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuję SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuva Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04,
42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64,
ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki —
42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy
i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci na rejon wileński i
trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiteżne
z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Lucyna DOWDO